

W następnym numerze początek nowej powieści!

# POLSKA WIEŚNA

Tygodnik Katolicki  
Hebdomadaire Catholique

«La Pologne Fidèle»

Niedziela, dnia 11 kwietnia 1948 r.  
ROK IV. Nr 15 (149)

CHRZEŚCIJAŃSTWO  
ISTNIEJE  
DLA  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO.  
Chevrol.

Ks. Władysław SŁAPA

## DWIE DROGI

**P**RYŚLY wszystkie ich nadzieje. I te ziemskie („będziecie sędzią dwanaście pokoleń Izraela”) i te nadziemskie („pójdźcie, błogosławieni Ojca mego”). „Myśmy się spodziewali... a teraz po tym wszystkim dzisiaj trzeci dzień jest, jak się to stało”. — Cała ich nadzieja na świetną przyszłość leży zamknięta w grobie. Już trzeci dzień tak leży — trzeci dzień — zatem czas niesłuchanie dla nich długi — to wieki całe — to już jest beznadziejność! Jaka straszna szkoda! Gryzły dwóch uczniów, idących do Emaus, te czarne, beznadziejne myśli. Szli, lecz, choć burza szalała w ich duszach — słowa nie chciały im przejść przez ściśnięte gardła. Nawet w oczy sobie nie patrzyli. Właściwie to się i wstydzili, bo ich tak wczesna ucieczka z miasta była oczywistym tchórzostwem. Jezus im przecież powiedział, że zmartwychwstanie. Właśnie trzeciego dnia zmartwychwstanie! Lecz, wobec nagich faktów zabicia Jezusa, pogrzebania Go, zamarła w ich sercach ostatnia iskra nadziei. Uciekali i wstyd im było za Jezusa. Tak nabrać ludzi, którzy przecie całym sercem Mu zaufali! Nic z tego nie rozumieli. Och, jakże ciężka była im ta droga! Rozpacz targała ich sercami. Jeno raz po raz ciężkie westchnienia z fizycznym wprost bólem wyrwały im się ze spieczonych ust.

Nie wiedzieli, kiedy przyłączył się do nich jakiś podróznik. Zmusił ich do mówienia. Jak wezbrany wiosną potok z szumem wylewa mętne, spienione swe wody przez wyrwę w tamie — tak wyrwały się gdzieś z głębi ich zapiekanych w bólu dusz słowa targane, nabrzmiące bólem, wstydem i zawodem: „A myśmy się spodziewali!.. Nie poznali Pana — a On łagodnie jął im tłumaczyć, „iż potrzeba było, aby Syn Człowieczy cierpieć i tak wszedł do chwały swojej”. Jeszcze Go nie poznali, lecz sam fakt, że ktoś im mówił o Jezusie, uspokoił ich serca. Długie wywody Boskiego Zbawiciela, gdy „poczawszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im, co we wszystkich pismach o Nim było” — rozpalily wreszcie ich serca: „Panie, pozostań z nami” — błagają Go. Dobry Jezus wstępuje w progi ich domu w Emaus. Zasiadają przy zastawionym stole. Jedzą, a oczu z Jezusa nie spuszcza. Spojrzeniem wyrażają temu Nieznajomemu całą swą wdzięczność za przywrócenie im wiary w Jezusa — w Jezusa, Tego Ukrzyżowanego, zabitego. Właśnie Tego: Pohańbionego. A gdy Nieznajomy wziął chleb w swe ręce i, właściwym tylko Jezusowi ruchem, łamał go — otworzyły im się oczy i poznali Go. Okrzyk zdumienia, zachwytu, niewysłowionej radości wyrwał im się z ust. Padli na kolana, lecz Jezus zniknął. Powstali pełni uniesienia — i jedną myślą wiedzeni, porwali za laski. — Wyszli na drogę, wybiegli.

August Kardynał HLOND  
Prymas Polski

### Tajemnica Zmartwychwstania

Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem historycznym i podstawowym artykułem wiary. Porywający jest sens tej tajemnicy. Potężne są religijne nastroje wielkanocne. Nigdy w ciągu roku kościelnego nie ogarnia nas taka pewność wiary. Przeżywamy rezurekcję, jako mistyczną pamiątkę zwycięstwa Chrystusowego nad grzechem i śmiercią, jako triumf „Wodza życia”, z którego płyną wszystkie zwycięstwa sprawy bożej. Unieście śmierci przez potęgę nieśmiertelności jest wróżbą ostatecznego zwycięstwa dobra nad nieprawością. Wielkanocne Alleluja grzmi w kościołach jak triumfalne wezwanie Królestwa Bożego, jako zawołanie tych mocy duchowych, które z Chrystusem wyszły z grobu ujarznienia na święty i bezkrwawy podbój dziejów.

Nadzieje wielkanocne nie popadną w zaginięcie. Jest rzeczą oczywistą, że po ciemnej jutrzni nastąpi otwarcie grobu i rezurekcja.

Z bezdroży grzechu pokolenia wracają do ośrodka dziejów, którym jest Chrystus. Idea chrześcijańskiej odnowy świata nie zamrze. Zło nie jest ani nieskończone ani wszechmocne. Nie ostoi się tajemnica bezbożności, choćby w uroki bożyszczka zaklęta.

Alleluja! Nie ma sytuacji, w której by chrześcijanin musiał przyznać, że wszystko stracone. Wiecznie rodzi się cud nowego życia. Ośrodek ciężkości świata przesuwają się stanowczo, mimo pozorów, ku sferze ducha. Ludy zmęczone gorączką doczesności pragną prawdy i ukojenia z góry. Pokolenia dźwigają się z pozomości. Idą ku zmartwychwstaniu.

W spoielonych świątyniach gasną ciemne jutrzenne świece pokutnych psalmów. W wiernych sercach zapalamy zwycięskiemu Królowi pokoju i braterstwa wonny paschał naszych ślubów i niezawodnych nadziei.

Warszawa, Wielkanoc 1948 r.

Wojciech BAK

### Jak mi nie wierzyć...

Jak mi nie wierzyć w zmartwychwstanie  
Kiedy widziałem krzyżowanie?

Ukrzyżowany — i pod krzyżem —  
Śpiewałem smutno czystym Janem.  
I śpiew mój — obłok — coraz wyżej  
W niebo muzycznie porywany.

Mariami pójdę, Magdaleną  
Ulicą miasta, pół zielenią...

Czy anioł prawdę mi obwieści  
Nad grobem stojąc —  
nie wiem, nie wiem...  
Lecz trawa wiarą zaszeleści  
Pod zwiastującym pokój niebem.

Tomaszem palec w rany włożę  
W tej zmartwychwstania czystej porze.

Nie będę wierzył — ale palec  
W ranie utwierdzi moje zmysły —  
I głosem zmartwychwstania fale  
Odezwą się radosnej Wisły.

Łukaszem pójdę, Kleofasem  
W dzień wyzwolenia — z żywym czasem.

Usiądę — radość mnie otocz —  
Pod jakąś brzoza lub topola —  
Rozwiążą się spalone oczy,  
Łzami, co wielu jęk wyzwola.

Czasie na krzyżu! W smutku stoję  
Pełne nadziei smutki moje.

I co dzień cierń dotkliwiej w czoło  
I co dzień gwóźdź  
rwie głębiej rany —  
I co dzień — więcej mi wesoło  
Nadzieją, czasie krzyżowany!

Bo jak nie wierzyć w zmartwychwstanie  
Kiedy widziałem krzyżowanie?

Tak stoję — zimny deszcz rześisty  
Z łzami spływa na mej twarzy.  
A we mnie serce Ewangelisty  
Wieczną nadzieją się żarzy!

(Z poematu „Pięta Ewangelia”, wydanego w roku 1946 — Łódź — Wrocław).

Może to zachodzące słońce złościło ich twarze, może to miłość wielka o-promieniowała ich oblicze — szli, jakby w jasności. Szybciej, jeszcze szybciej!..

Rano zdawało im się, że olów mieli na nogach — teraz szli, jakby skrzydła im u nóg wyrosły. Nic do siebie nie mówili. — Radość, radość niezmierna odbierała im głos. Byli pewni, że słyszają chóry anielskie, śpiewające pieśń radości i triumfu: Alleluja! Jezus żyje!

Nie czuli zmęczenia długa podróży, gdy nad ranem walili pięściami w bramę wiecznika, wołając: „Chrystus zmartwychwstał!”

**N**APRÓŻNO oszukują serce ludzkie fałszywi prorocy dzisiejszego dnia, ukazując mu miraż lekkiego życia i pełnej swobody. Napróżno miliony dusz pije z mętnej rzeki uludę rozkoszy ziemskich, które mają im ułatwić zapomnienie o wiekuistym celu człowieka.

Napróżno miliony ludzi zatyka oczy, by nie słyszeć głosu Bożego.

Napróżno miliony innych podnosi pięści do nieba.

Napróżno, bo niespokojne jest serce ludzkie, dopóki w Panu nie spocznie.

**I** CHOĆ dziś nic nie posiadamy, my wygnańcy i tułacze, choć wielu śmieje się z naszej wiary w Sprawiedliwość Bożą, pokazując nam miliony uzbrojonych żołnierzy i setki milionów niewolników, pracujących wbrew woli, a z rozpaczą w sercu, by bezbożnikom tym ułatwić panowanie nad światem, my prawdziwie jesteśmy bogaczami, my jesteśmy mocni potęgą Nieśmiertelnego Pana wieków i Wszech światów.

Zwycięzca śmierci i szatana mówi: „Ufajcie, jam zwyciężył świat”.

**K**AŻDY z nas może wybrać swą drogę: Smutną drogę z Jeruzolimy do Emaus lub, tę pełną radości i pokoju, z Emaus do Jeruzalem. Tamta bez Jezusa, druga z Jezusem Innej drogi nie ma.

Rozważając tajemnicę Zmartwychwstania Pańskiego — jeszcze raz postanówmy sobie iść z Jezusem.

To jest bowiem droga do Ojczyzny: niebieskiej i ziemskiej.

**O**JAKŻE chciałbym walić, walić z całych sił pięściami w zatwardiałe serca ludzkie i wołać na cały głos, na cały świat: „Chrystus zmartwychwstał, Jezus żyje! Alleluja!”

Ks. W. SŁAPA

# DOBRA NOWINA

## LEKCA NA NIEDZIELĘ DRUGĄ PO WIELKANOCY 1 Piotra 2.

NAJMILSI: Chrystus cierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w ślady Jego. Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona była zdrada w ustach Jego. Gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiał, nie groził, lecz się poddawał niesprawiedliwie sądzącemu: który Sam na ciele swym grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy, umarliszy grzechem, żyli sprawiedliwością: którego sinością jesteśmy uleczeni. Bóstwie byli jako owce błądzące, ale teraz powróciliście do Pasterza i Biskupa dusz waszych.

## Frasobliwe spojrzenie

Mamy w Polsce kilka kalwarii. Jedną z najstarszych, bo pochodząca z XVI wieku jest wejherowska na Pomorzu.

W dużym parku poza miastem ciągną się różnobarwnym porządkiem kaplice piętnastu stacji. Najwymowniejszą z nich jest bodaj ukoronowanie Pana Jezusa.

Kaplica przedstawia piwnicę. Szare ściany tchną zimnem i wilgocią. Światło wpadające przez małe, zakratowane okno szamoce się napróżno z mrokiem. Padające od krat cienie łamią się na posadźce skłóconymi krzyżami. Na środku siedzi Chrystus. Szkarłatny płaszcz opadł mu ze zbolących ramion. Zbawiciel wsparł głowę na dloni jakby nie mógł udźwignąć cierniowej korony. Płeść pokryła figurę. Nie starła jednak wymownego wyrazu twarzy i oczu. Półnagi Chrystus skostniał z bólu i z zimna. Tylko oczy Jego żarzą się błagalną troską.

Wchodzący pielgrzym spotyka się z ich spojrzeniem już ode drzwi kaplicy. Wyczuwa w nich pytanie: Czy więcej nikt już nie przyjdzie? Lud nasz zrozumiał Zbawiciela i nazywa Go frasobliwym lub zatroskanym. Zrozumiał błaganie Chrystusowe: „Daj mi, Panie, duszę, a resztę zabierz”. Tę samą prośbę powtarzały mroki pierwszowiecznych katakumb. Duch chrześcijański natchniony ewangelicznym obrazem Dobrego Pasterza, utrwalił ją w oczach Chrystusa, niosącego na ramionach zbką kaną owcę. Boski Duszpasterz patrzy w dal świata; szuka dusz, by je zbawiać Miłosierdziem Swoim.

Kiedy kłękasz w skupieniu przed ołtarzem i patrzysz w Chrystusa - Hostię, wyczuwasz również na sobie zatroskanie i frasobliwe Jego spojrzenie. Dobry Pasterz pragnie ściślejszej łączności z tobą. Chce przelać w ciebie Swoje Miłosierdzie i rozlać je w twym otoczeniu.

Z oczu Dobrego Pasterza spływa na świat dar Bożego Miłosierdzia. Miłosierdzia zatroskanego losem duszy i zafrasowanego naszą objętnością.

Spojrzenie Miłosierdzia Bożego nabiegło krwią odkupienia. „Bo i Chrystus za nas cierpiał, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady” (\*). Oddał za nas życie. Dlatego „dziwnym wydaje” się Bogu to, jak nie-roztropnie i lekkomyślnie człowiek trwoni i pomiata życiem du-  
\* ) I. Św. Piotra: 2, 21

szy i ciała. Pomijam w tej chwili wszystkie zbrodnie wojenne, a sięgam myślą do ludzi, co sami siebie zabijają grzechem, szukając w nim przyjemności, rozrywki lub zapomnienia. Patrząc na bagno zła, w którym grzęźnie tak wielu, łatwo zrozumieć zatroskanie i frasunek Dobrego Pasterza. Gdzież jest Odkupienie; dlaczego nim nie żyjemy? Dlaczego wolimy zmagania się ze złem od zdobywania dobra, od Bożego Miłosierdzia?

Wielu załamuje się pod brzemieniem trudnych warunków życia. Jeszcze więcej ginie w niemoralności.

Tymczasem u stóp Dobrego Pasterza nikt jeszcze nie załamał się i nie zginał. Nikt nie odszedł zdruzgotany i rozstrzępiony. Jedno spojrzenie Boże wystarczyłoby, by człowiek scalił się, by odnajdywał ukojenie duszy, by wracając do życia czuł, że przybyło mu sił. Chrystus niósł i niesie nawróconych na własnych ramionach zanim postawi ich na drodze zmagania. Chce bowiem, by człowiek najpierw zmeźniał, by dojrzał w nim siły bojownika.

Samo żalenie się na trudny los, samo utyskiwanie na swoje słabości nie przynosi żadnego skutku. Trzeba zetknąć się bezpośrednio ze spojrzeniem frasobliwego Pasterza! Trzeba zmierzyć swój wzrok, zamglony oparami grzechu, z krwawym spojrzeniem Zbawcy. Skrzyżowanie to rzuci do duszy cień żalu i sprowadzi łaskę miłosierdnego przebaczenia z Chrystusowego serca. I tu nastąpi nie tylko odpuszczenie win, ale prawdziwe oczyszczenie i zjednoczenie człowieka z Bogiem. „Byliście jako owce błądzące, ale teraz jesteście nawróceni do pasterza”.

W oczach Dobrego Pasterza drży odkupienie z przebaczeniem. W sercu Jego rośnie wołanie o nawrócenie. „Nie chcę karać ludzkości, ale pragnę ją leczyć, przytulając do swego serca”. — mówi Chrystus do rodzaczki naszej Siostry Faustyny ze Zgromadzenia Matki Boskiej Miłosierdzia. I dodaje: „Powiedz zbolącej ludzkości: niech się przytuli do miłosiernego Serca mojego, a ja ją napelnę pokojem”.

Możemy więc znaleźć to, czego szukamy: prawdziwy pokój. Musimy jednak raz ulec spojrzeniu Dobrego Pasterza i nawrócić się prawdziwie.

Ks. Józef ŁODZIŃSKI.

## Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

### KSIĄDZ

#### NAD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM

(CHIP) — Ks. Lesch, kapelan armii amerykańskiej, który uczestniczył w podróży samolotem poprzez biegun północny, był zapewne pierwszym księdzem katolickim, który przeleciał nad tą nieznaną jeszcze krainą. Oświadczył on następnie

„Było to dla mnie dużą satysfakcją, że zapewne poraz pierwszy ręce księdza złożyły się do modlitwy ponad biegunem północnym, aby błagać Wszechmocnego i Miłosiernego Stwórcę o błogosławieństwo i szczęśliwy przelot ponad tymi zamrzniętymi oceanami”.

### MARSZAŁEK CZANG-KAI-SZEK

#### REWIZOREM

#### CHINSKIEGO PRZEKŁADU PISMA ŚW.

Ambasador chiński przy Stolicy św. Wu-King-Hajunga przełożył Pismo św. na język chiński. Rewizję tego przekładu wziął na siebie sam marszałek Czang-Kai-Szek. Przekład ten ma być najlepszym z dotychczasowych przekładów na język chiński. Pierwszego przekładu dokonali belgijski jezuita, o. Mikołaj Trigault, ale dzieło jego nie było wydane starannie. Drugiego przekładu o. Poirta nie wydano w ogóle.

## KOMUNIKATY

### Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Wielkanocne przemówienie Ojca św. — Wielkanocne przemówienie Ojca św. Piusa XII, wysłuchane przez setki tysięcy Rzymian na placu przed Bazyliką św. Piotra, zajęło miejsce naczelnego artykułu w prasie całego świata. Dostojny Mówca, stwierdziwszy, że ludzkość stanęła dziś na niebezpiecznym rozdrożu, nazwał przeżywaną przez nas chwilę godziną rozstrzygającej decyzji. Wskazując na niemożliwość pogodzenia z religią katolicką komunizm, Papież przypomniał ostrzeżenie Jezusowe, że „nie można dwóm panom służyć” oraz „kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie”.

Wielkanocne przemówienie Ojca św. świat polityczny traktuje jako ostrzeżenie narodu włoskiego przed oddawaniem swoich głosów w zbliżających się wyborach na listy komunistyczne.

Przedstawicielstwo Stolicy Świętej dla Palestyny, Transjordanii i Cypru. — Podlegające dotąd nuncjaturze apostolskiej w Egipcie: Palestyna, Transjordanii i Cypr stały się obecnie nową delegaturą Stolicy Apostolskiej. Pierwszym przedstawicielem Ojca św. w tych krajach jest tytularny biskup z Amasca Testa, który będzie urzędował w Jerozolimie.

Biskupstwo w Marsylii wyniesione do rzędu Arcybiskupstwa. — Ojciec św. wyniósł Stolicę diecezji marsylskiej do rzędu arcybiskupstwa. Ordynariuszem tej archidiecezji marsylskiej jest obecnie J. E. Ks. arcybiskup Delay.

Znamienne nawrócenie. — Prof. Douglas Hyde, kierownik polityczny angielskiego pisma komunistycznego „Daily Worker”, opuścił redakcję tego dziennika, wystąpił z partii i przeszedł na łono Kościoła Katolickiego.

Hyde był czynnym komunistą od 20 lat, jego żona przez 10 lat. Obydwoje pobierają obecnie naukę religii. Ich dwoje dzieci, z których jedno liczy 5 lat, a drugie 5 miesięcy, zostały już ochrzczone po katolicku.

W publicznym oświadczeniu, ogłoszonym w prasie angielskiej, Douglas Hyde powiedział między innymi:

„Na moje pytania i gnębiące mnie od dłuższego czasu niepewności, znalazłem — po długich poszukiwaniach — odpowiedź w katolicyzmie, który kiedyś jednoczył całe chrześcijaństwo w jedną wiarę i w jedną kulturę.”

Przekonałem się wewnętrznie, że jedyna odpowiedź na społeczne, polityczne i duchowe potrzeby dzisiejszej ludzkości leży w szczerym i bezwzględym powrocie do dawnych chrześcijańskich - katolickich wartości moralnych i we współżyciu ludzi między sobą na zasadach chrześcijańskiej miłości bliźniego”.

Pokutna pielgrzymka studentów. — Kształcący się w Londynie katolicy studenci angielscy, polscy, francuscy, litewscy i amerykańscy, odbyli we Wielkim Tygodniu 120-milową pielgrzymkę pokutną do sanktuarium narodowego w Walsingham. Pątnicy, niosąc na zmianę ciężki drewniany krzyż, ofiarowali swoje trudy Bogu na przebłaganie za grzechy, popełnione przez akademików całego świata, przeciwko Bogu, religii i ludziom, dążącym do doskonałości.

W Tarnowie odbędzie się pierwszy po wojnie Synód diecezjalny. — Biskup tarnowski J. E. Ks. dr. Jan Stepa wystosował do podwładnego sobie duchowieństwa orędzie w sprawie zwołania pierwszego w Polsce wogóle po wojnie Synodu diecezjalnego. Promotorem synodu został mianowany Ks. infułat dr. Stanisław Bulanda, którego zastępcą jest Ks. prof. dr. Ignacy Dziedziak. Na czele komisji synodalnych: prawniczej, organizacyjnej, dla spraw duszpasterstwa, liturgicznej i administracyjno-gospodarczej stanęli: Ks. infułat dr. Bulanda, Ks. rektor dr. Wegiel, Ks. prałat dr. Piskorz, ks. infułat dr. Jan Bochenek i Ks. prof. dr. J. Dziedziak.

Biskup tarnowski o sekciarstwie. — W związku z panoszącym się obecnie w Polsce sekciarstwem, ordynariusz tarnowski, J. E. Biskup dr. Stepa wydał list pasterski, w którym padło następujące ostrzeżenie:

„Zapamiętajcie sobie dobrze, że niektóre sekty dzisiejsze nie tylko zatraciły charakter chrześcijański, ale — pod pokrywką chrześcijaństwa — głoszą nawet zasady pogańskie i bezbożnicze.”

Jeden tylko Bóg wie, kto tym ruchem bezbożnym kieruje i komu zależy na zniszczeniu chrześcijaństwa. My wiemy tylko jedno, że sekciarstwo idzie do nas z za oceanu, że rozporządza olbrzymimi środkami finansowymi i że to na pewno nie wyjdzie naszemu narodowi na dobre”.

Sekty religijne w Polsce. — Niema do tej pory dokładnej statystyki szerzących się dziś w Polsce sekt religijnych. Opierając się o znawcę tego zagadnienia Ks. Stanisława Bajko T. J., Ks. Henryk Weryński ogłasza następujące w tej materii cyfry: „Świadkowie Jehowy” twierdzą, że liczą 100.000 wyznawców, mogą ich mieć faktycznie około 15 tysięcy, Hodurowcy (zwolennicy Polskiego Kościoła Narodowego), oceniający siebie na 180 tysięcy dusz, nie mają ich więcej, jak 40 tysięcy, skupiających się przy 70 parafiach. Ścisłych baptystów jest około 20 tysięcy, Metodystów — 6.000, Adwentystów — 3.000, Menonitów, Kwaków i członków pomniejszych sekt po 1.000 w całej Polsce.

Jakkolwiek cyfry te nie są zbyt niepokojące, Episkopat obserwuje bacznie ruchliwy i rozagitowany w Kraju ruch sekciarski. Główne centra sekciarstwa stanowią Ziemia Odzyskana, Śląsk, Pomorze, województwo Lubelskie, Małopolska i Miasto Łódź.

Misje parafialne w Lens. — Na zaproszenie Ks. prob. M. Przybyśza, duszpasterza polskiego w Lens, do miejscowości tej przybyli Ojcowie Oblaci i przeprowadzili w dniach od 29 lutego do 14 marca b. r. Misje parafialne. Nauki w Kościele św. Piotra i w kaplicy św. Elżbiety głosili O. Dudziak i O. Mieczko.

Wielkopostne rekolekcje dla studentów. — W Wielkim Tygodniu odbyły się 2 serie rekolekcji dla polskich studentów w Paryżu w gościnnym Domu Sióstr Nazaretanek, gdzie nauki głosił Ks. prof. dr. Jan Warchak (patrz wspomnienie: „Studenckie rekolekcje w zaciszu Nazaretu” na stronie 7) i w Maison Alfort, gdzie konferencje wygłosił kapelan ogniska — Ks. dr. Jan Piekoszewski.

Staraniem P. K. S. U. „Veritas”, w Domu Polskich Ojców Oblatów w La Ferte sous Jouarre, miały miejsce dla członków tej organizacji rekolekcje zamknięte, którymi kierował O. Kap. Mieczko.

Poświęcenie sztandaru K. S. M. P. Ż. w Calonne - Lievin. — W niedzielę, dnia 4 kwietnia b. r., Ks. Rektor K. Kwaśny dokonał poświęcenia sztandaru K. S. M. P. Ż. w ośrodku polskim w Calonne - Lievin, którego duszpasterzem jest Ks. Kap. Gajdzik.

Zebranie Rady Naczelnej P. M. K. — We wtorek, dnia 6 kwietnia br. odbyło się w Paryżu zebranie członków Rady Naczelnej Polskiej Misji Katolickiej. Na zebraniu, któremu przewodniczył Ks. Rektor Kazimierz Kwaśny, omówiono całokształt spraw, związanych z duszpasterstwem polskim we Francji.

# O ratunek miejsc świętych w Palestynie

**S**PRAWA ratunku miejsc świętych w Palestynie dla całego świata chrześcijańskiego weszła w okres tak ostry, że dziwić się jedynie można, iż udziela się jej stosunkowo tak mało miejsca w prasie. Zaburzenia w Palestynie z ich codziennymi mordami jakby zasłaniały światu perspektywę. W huku codziennej kanonady, jaka rozlega się po miastach i wsiach Palestyny, przebrzmiała bez większego nawet wrażenia zapowiedź zbeszczeszczania miejsc świętych. A tym właśnie niemal nieważnie zagroził organ żydowski, wychodzący w Jeruzolimie w języku angielskim, p.t. „The Palestine Post”. Pismo to w styczniu r. b., omawiając sprawę odcięcia przez Arabów żydowskiej części starego miasta w Jeruzolimie od komunikacji ze światem zewnętrznym, zakończyło swój artykuł wstępny niedwuznaczną, bynajmniej groźbą, która brzmiała:

w Starym Mieście w Jeruzolimie znajdują się miejsca święte dla chrześcijan; niedopuszczenie do komunikowania się z żydowską częścią Starego Miasta może doprowadzić do dekonsekracji tych miejsc; nie należy do tego dopuścić.

Znaczyło to mniej więcej tyle, że, jeśli Arabowie nie przerwą blokady żydowskiej części Starego Miasta, wówczas terroryści żydowscy wysadzą w powietrze różne punkty w Starym Mieście, a między innymi te, w których położone są miejsca święte. Od tego czasu minęło wiele tygodni, nasilenie walk w Palestynie wzrosło jeszcze bardziej. Ukryta groźba pisma żydowskiego, które, niby pod pozorem troski o los miejsc świętych, całkiem wyraźnie groziło ich zniszczeniem, staje się tym samym bardziej jeszcze prawdopodobna.

## PALESTYŃSKIE PODZIEMIE

Nie należy się bynajmniej ludzi, aby plan umiędzynarodowienia okręgu Jeruzolimy, obejmujący Bazylikę Grobu Świętego, Drogę Krzyżową, Ain — Karem i Betlejem mógł być rozwiązaniem zagadnienia. Przede wszystkim plan ten, którym zajmuje się Rada Rowernicza Organizacji Zjednoczonych Narodów w Lake Success, nie obejmuje wszystkich miejsc, drogiej światu chrześcijaństwu. Nie są nim objęte: ani Nazaret, ani Kana, ani Jezioro Tyberiadzkie. Plan ten, jak już było zaznaczone, przewiduje umiędzynarodowienie jedynie okręgu samej Jeruzolimy, nieco tylko rozszerzonego. Jednak nawet w tych granicach wykonanie tego planu w obecnych warunkach jest bardziej, niż wątpliwe. Wprawdzie polityk żydowski p. **Mosze Czertok**, w imieniu Agencji Żydowskiej w Palestynie, wyraził był zgodę na umiędzynarodowienie tego okręgu w Komisji OZN do Spraw Palestyny, a przedstawiciele Arabów nie złożyli w tej sprawie protestu, ale nie rozwiązuje to bynajmniej samej sprawy. Słowniki w Palestynie są tego rodzaju, że reprezentacja społeczeństwa żydowskiego, Agencja Żydowska, nie jest miarodajną instytucją nawet we własnym środowisku. Instytucja ta cieszy się wprawdzie pewnym uznaniem w niektórych kołach żydowskich, ale jest absolutnie bezradna, jeżeli chodzi o organizację terrorystyczną w Palestynie, które faktycznie sprawują władzę w tym kraju na odcinku żydowskim. Organizacjami tymi są: „Irgun Zwai Leumi” (Żydowska Organizacja Wojskowa) i tzw. „Grupa Sterna”, określaną tak od nazwiska terrorysty, Żyda z Polski, Sterna, zastrzelonego w 1942 roku przez policję angielską. Ponadto istnieją tzw. „doly” Hagany (ogólnej milicji żydowskiej w Palestynie), które dość często buntują się przeciwko swemu kierownictwu i zdradzają skrajnie radykalne nastawienie. Rzecznikiem owych „doly” jest niejaki **Dr. Seh**, którego prawdziwe nazwisko brzmi: **Mojżesz Kleinbaum**, do niedawna jeszcze członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, a z której ustąpił i przysłał do „żydowskiej partii demokratycznej”, będącej zupełnie wyrażną ekspozyturą bolszewizmu.

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia. Jeżeli zrobić maksymalne ustępstwo i uznać, że zarówno „Hagana” jak i „Irgun Zwai Leumi” są jedynie organizacjami nacjonalistycznymi żydowskimi, to „Grupa Sterna” jest nią jedynie z nazwy, bowiem faktycznie jest to organizacja, całkowicie podległa bolszewikom, która bez słowa protestu spełnia ich rozkazy. W Palestynie jest publiczną tajemnicą, że członkowie „Grupy Sterna” szkoleni są w Rosji sowieckiej, a sama „Grupa” zaopatrywana jest w broń i pieniądze przez Związek Sowiecki. Jest ona „zbrojnym ramieniem” Kremła na terenie Palestyny. Rosja, mając do swej dyspozycji bardzo prężną „Grupę Sterna”, jest faktycznie pa-

W związku z sytuacją, wytworzoną w Ziemi Świętej, wojskowe władze angielskie i instytucja międzynarodowej opieki nad uchodźcami postanowiły przenieść Polaków z Palestyny na inne tereny. Rodaków naszych skierowano do Niemiec i do Libanu, głównie zaś do Anglii. Na starym miejscu zamieszkania pozostało jedynie nie wielu „opornych”, którzy nie mając możliwości wyjazdu na zachód, zrezygnowali z osiedlenia się w Niemczech. Grupą tą opiekuje się dotychczasowy kierownik Duszpasterstwa Polskiego w Ziemi Świętej, Ks. Kan. Stefan Pietruszka (Jeruzolima — Stary Dom Polski P.O. Box 1241).

O Ziemi Świętej mówi się dziś i pisze bardzo wiele. Niestety — przy omawianiu tego tematu pomija się najczęściej związane z nim problemy katolickie. Jednym z nich jest kwestia uratowania miejsc świętych w Palestynie. W zagadnienie to wprowadza nas poniższy artykuł.

REDAKCJA

nem położenia na Ziemi Świętej, choć „Grupa Sterna” jest stosunkowo najmniej liczna (ma podobno wszystkich 1000 członków), działa ona w Palestynie bez jakiegokolwiek przeszkód.

Agencja Żydowska ze swą „Haganą” albo nie może, albo nie chce się jej przeciwstawić. Tak na przykład po każdej nowej zbrodni „Grupy Sterna”, czy „Irgun Zwai Leumi”, jak np. po wysadzeniu w powietrze „King David Hotelu” w Jeruzolimie, gdzie mieściły się biura Rządu Palestyńskiego, czy po powieszeniu dwu angielskich podoficerów koło Nataniu pod Tel-Avivem, z reguły następują papierowe protesty Agencji Żydowskiej, oficjalne potępienia i odgradzanie się, zapowiedzi walki z „dysydentami”, po czym „Grupa Sterna” jak najspokojniej działa dalej. Początkowo Agencja Żydowska tłumaczyła swe stanowisko niechęcią prowadzenia wojny domowej i mordowania się Żydów nawzajem.

## WYSTĘPY ROSYJSKIE

Dziś, niewypowiedzianym, lecz decydującym jej argumentem, jest niemożność skłócenia z Rosją „gwarantka” podziału Palestyny, która czynne wystąpienia przeciwko „Grupie Sterna” niechybnie potraktuje jako „nieprzyjazny” czyn w stosunku do Związku Sowieckiego. W rezultacie „Grupa Sterna” działa w Palestynie bez żadnej kontroli i robi, co jej się żywnie i marnie podoba. Jest to dywersyjna, sowiecka organizacja bojowa, która nie dopuści do jakiegokolwiek unormowania stosunków w Palestynie, nie będące go całkowicie po myśli interesów Moskwy. W szczególności nie zgodzi się ona nigdy na umiędzynarodowienie miejsc świętych. Nie życzy sobie bowiem tego ojczyzna komunizmu.

Państwo sowieckie poparło podział Palestyny, bowiem tylko to gwarantowało wybuch zaburzeń i całkowity chaos na Ziemi Świętej oraz dawało możliwość nieustannego proponowania wysłania swych wojsk dla narzucenia podziału siłą i „utrzymania porządku”. Dziś, gdy wobec sprzeciwu Arabów, podział Palestyny jest już faktycznie porzucony, Rosja nie mo-

że dopuścić do tego, aby miejsca święte znalazły się w rękach świata chrześcijańskiego, w którym, na dodatek, podległa jej całkowicie cerkiew prawosławna, nie miałaby decydującego głosu. Sposobów do tego ma nader wiele. Gdyby nawet umiędzynarodowienie okręgu Jeruzolimy było już uchwalone, pozostałe przecież kwestia wyboru gubernatora tego obszaru, na którego osobę Sowietów, jak dla Triestu, tak długo nie będą się godziły, póki ta osoba nie będzie dawała gwarancji, iż będzie całkowicie posłusznym narzędziem w rękach „ojczystym robotników całego świata”. Następnym stadium sprawy będzie stworzenie policji międzynarodowej, bez której gubernator nie będzie mógł wykonywać władzy. Tu Rosja nigdy nie zgodzi się, aby owa policja nie składała się, w znacznej przynajmniej części, z jej agentów. Wreszcie, gdyby owe trudności były pokonane, pozostaje zawsze „Grupa Sterna”, która będzie uprawiała dywersję tak długo, jak będzie to potrzebne.

W całym zagadnieniu palestyńskim a w szczególności w sprawie ochrony miejsc świętych, stanowczo nie docenia się roli decydującego pierwiastka, jakim jest rola Rosji. W położeniu całkowicie ex lex, jakie obecnie panuje w Palestynie, państwo to jest już decydującym czynnikiem i pośrednio oraz bezpośrednio rozstrzyga o biegu spraw.

Wystarczy tu wskazać choćby na akcję antypolską, jaką rozpetano w grudniu 1947 roku w Palestynie, która doprowadziła ostatnio do zamordowania przez „Grupę Sterna” w Jeruzolimie dwu Polaków: **Witolda Hulaniczkiego** i **Stefana Arnolda**. Mimo, że nikt w Jeruzolimie, od ostatniego ulicznika żydowskiego do samego prezesa Agencji Żydowskiej, Ben Guriona, nie mógł mieć najmniejszej wątpliwości, że obaj zamordowani Polacy bynajmniej nie występowali przeciwko Żydom, nie bacząc na to, że Hulaniczki znał swego czasu samego Sterna, a Arnold był w jak najlepszych stosunkach z wieloma dziennikarzami i działaczami

żydowskimi, mordercy wyciągnęli ich z mieszkań, skrupowali ręce i strzałami w tył głowy zamordowali bez litości. Jedyną ich winę stanowiło, że byli znani jako przeciwnicy bolszewizmu. Usunięcie ich leżało w interesie ludzi ze wschodu, i miało być uderzeniem w znienawidzoną przez nich emigrację polską.

Zydzi, jako tacy, nie mieli w tym morderstwie żadnego swego interesu. A mimo to „Grupa Sterna”, bez cienia wahania, wykonała bolszewickie „zamówienie”.

Póki tedy Związek sowiecki będzie faktycznym panem położenia w Palestynie, umiędzynarodowienie Okręgu Jeruzolimy i uratowanie miejsc świętych nie będzie nigdy rzeczywistością. Stanie się to jedynie wówczas, gdy wpływy Rosji w tej części Morza Śródziemnego będą całkowicie usunięte. Tylko wówczas można będzie wyeliminować terror żydowski i ochronić to, co stanowi przedmiot kultu dla setek milionów chrześcijan na świecie, przed groźbą zbeszczeszczania lub narażenia na „mimowolny” szwank.

I niech nikt nie twierdzi, że świat chrześcijański, który przez długie wieki tolerował pozostawanie tych miejsc w rękach muzułmanów, winien pogodzić się z obecnym stanem rzeczy. Po raz pierwszy od czasów powstania chrześcijaństwa, czynnikiem decydującym w Palestynie stało się państwo, które usunęło Boga z ognisk rodzinnych, ze szkoły i z kościołów, państwo, w którym bezbożnictwo jest oficjalnym wyznaniem wiary, a władzę kościelne mają być tylko narzędziem w jego rękach. Tolerowanie nadal tego stanu rzeczy naraża miejsca święte na najwyższe niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to jest podwójne: bezpośrednie i pośrednie. **Bezpośrednim niebezpieczeństwem** są wskazane już walki arabsko - żydowskie z ich nieobliczalnymi skutkami. **Pośrednim niebezpieczeństwem** jest ingerencja sowiecka, która, w tej czy w innej formie, pozwoli państwu czerwonego caratu usadowić się w Ziemi Świętej.

Przeciwko temu winien powstać cały świat chrześcijański, przed którym 700.000 Żydów, zamieszkujących Palestynę, czy tylko nieznaczna ich część, będzie musiała schylić głowy. Państwa, które wycofują się obecnie z niemożliwego do przeprowadzenia podziału Palestyny, nie mogą się wycofać z jedynie zdrowego pomysłu, który tkwi w tym planie, a mianowicie z oddania miejsc świętych pod opiekę całego świata chrześcijańskiego.

R. A.

## DUCHOWIEŃSTWO w Rosji

O Bernard Schulze z Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie wygłosił przez radio watykańskie odczyt o kształceniu kleru w moskiewskim patriarchacie kościelnym.

Od 8 września 1943 r. ma, oderwany od Rzymu, kościół rosyjski na czele patriarchę. Rząd sowiecki uznał nową organizację tego patriarchalnego kościoła. Główną troską patriarchy jest przyrost uszczuplonego znacznie duchowieństwa. W roku 1940 było w Rosji 5.655 kapłanów. W następnych pięciu latach podniosła się ich liczba. Z końcem września 1945 r. patriarchat podawał liczbę 30.000 kapłanów. Metropolita leningradzki podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych w połowie lipca 1945 r. oceniał liczbę kapłanów i kościółów na 25.000. Według gazety kościelnej patriarchatu było wówczas 72 biskupów, z tego 66 rządzących diecezjami. Trudno powiedzieć, w jaki sposób osiągnął patriarchat tak wielki stosunkowo przyrost kapłanów, ale przypuszczać trzeba, że poziom ich wykształcenia nie musiał być wysoki.

Kler w Rosji kształci się w akademiach i seminariach duchownych. Obecnie są 2 akademie: w Moskwie i Leningradzie. Ma być utworzona trzecia w Kijowie. Seminariów duchownych jest obecnie osiem. Brak wiadomości co do liczby seminarzystów. Na początku ub. roku szkolnego było ich w Moskwie 97, a w Leningradzie 27.

Metropolita leningradzki podczas wspomnianej podróży powiedział, że studenci teologii, jak i inni studenci, są z rozporządzenia rządu w czasie studiów wolni od służby wojskowej i pobierają stypendia od pierwszego miesiąca tych studiów. Według oświadczeń metropolity uczą się także w duchownych uczelniach logiki, psychologii, filozofii, łaciny, greki, hebrajszczyzny, oczywiście też starosłowiańskiego, języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

## Katedra Warszawska

W niedzielę palmową przeniesiono do odbudowanej kaplicy Baryczków cudowną figurę Pana Jezusa. Z chwilą tą Stolica ma znowu swoją katedrę, w której może się modlić.

### LEGENDA

### O CHRYSTUSIE CUDOWNYM wg. Or.-Ota

Było to dawno, dawno temu, bo jeszcze w wieku XIII. Wtedy dzisiejsza katedra warszawska była małym drewnianym kościółkiem. W te czasy Tatarzy pustoszyli ziemię polską i doszli ponoć aż do Warszawy, skąd wzięli bardzo wielu jeńców. Dostał się do niewoli i rycerz pewien, znający się doskonale na koniach. Kazano mu więc pracować w chańskiej stajni. Przewadzał rycerz konie do wodopoju i widzi, że poganie przywiązują konie do krzyża i pluja nań. Cierpiał rycerz bardzo i kiedy wszyscy posnęli, poszedł, krzyż z ziemi wyrwał i wrzucił do studni. Wkrótce potem udało mu się uciec. Kiedy już był w Warszawie, usłyszał któregoś ranka głośnie krzyki na brzegu Wisły i zobaczył tam ogromny tłum. Środkiem Wisły szedł w blasku słońca przeciw prądowi krzyż, jego krzyż z niewoli i nie dawał się nikomu ująć. Siadł rycerz na łódź, krzyż z wody wydobył i umieścił w kaplicy u fary. I zasłynął krzyż ów z wielu cudów.

Taką to legendę opowiadał sobie lud Warszawy w zimowe wieczory o cudowym Chrystusie z warszawskiej katedry.

### DZIEJE KATEDRY

Radosne i smutne koleje losu przechodziła od tego czasu warszawska

katedra, i krzyż cudowny — jedyny, który nam do dziś pozostał.

Założony, według podania przez Konrada Mazowieckiego, kościół św. Jana jest najstarszą parafią w Warszawie. Opiekowali się nim i obdarowywali go księżęta i królowie. Wymurował go ks. Janusz i tym podniósł ogromnie znaczenie katedry. Kościół św. Jana stał się wówczas drugim kościołem na Mazowszu, zaraz po kaplicy pockiej. Nie skąpiła darów Bona, Zygmunt Stary, Anna Jagiellonka.

Po śmierci Zygmunta Augusta znaczenie kościoła wzrosło. Nabożeństwem u św. Jana zaczynał się każdy sejm elekcyjny. Przed głównym ołtarzem zaprząsili nowi królowie przywileje szlachty.

W roku 1602 huragan zburzył prawie całkowicie katedrę. Ocalał jedynie ów krzyż cudowny, według danych historycznych, przywieziony przez jednego z Baryczków, mieszczan warszawskich z Norymbergi. Długo odbudowywał się kościół przy wydatnej pomocy władców — Zygmunta III i Stanisława Augusta.

W roku 1667 konsekrowano tu pierwszego biskupa. 130 lat później podniesiono kościół do godności katedry. W roku 1817 zasiadł w katedrze arcybiskup.

### KATEDRA Z OSTATNICH LAT

Gotycki styl, w jakim przebudowano katedrę, pochodzi z czasów późniejszych. Wyniosły fronton katedry panował nad miastem niepełna wiek i do dziś pozostał w pamięci mieszkańców Warszawy.

W roku 1944 zburzył katedrę nowy huragan: bomby i pociski, godzące w powstańców. I tak, jak 300 lat temu, ocalał wtedy tylko cudowny Chrystus.

# Co inni piszą

JAK MOŻNA BYĆ  
KOMUNISTĄ?  
Na pytanie to odpowiada  
„Daily Telegraph”:

Komunizm okazał się w swych metodach i wynikach formą tyranii i nie, co robi, nie może nas już dziwić. Jeśli co nas dziwi, to w jaki sposób tak wielu ludzi w tylu krajach chce być narzędziem komunizmu i decydująco przyczyniać się do zwycięstwa rewolucji. Jak może człowiek szanujący się i inteligentny brać udział w owej tragifarsie? Niekórzy twierdzą, że odpowiedź racjonalna jest niemożliwa, ponieważ komunizm jest rodzajem religii, a jej wyznawcy stracili zdolność rozumowania. Spróbujmy mimo to poszukać przyczyn racjonalnych. Niewątpliwie dużo znaczy, że za komunizmem stoi rząd sowiecki i jego armia. To tłumaczy istnienie wielu komunistów nie z wolnego wyboru, lecz z musu w krajach sąsiadujących z Rosją. Ale nie wszędzie dotarła armia czerwona, niosąc z sobą komunizm, jak Hitler wniósł narodowy socjalizm do Austrii. Jest w wielu krajach dość sił lokalnych, gotowych do odegrania gry sowieckiej także bez sowieckiej interwencji. Powiada się, że komunizm przemawia do ludzi biednych, zacofanych i nieświadomych; dlatego zwyciężył w Rosji. Ale w krajach ucywilizowanych? Tam do głosu dochodzi szereg czynników. Więc — żąda władzy i przywilejów, istniejąca w niemal każdym człowieku. Komunizm stwarza wielu małych tyranów w niezliczonych zmonopolizowanych dziedzinach. Komunizm jest odskocznią do kariery. Wprawdzie przy tym systemie można być w czwartek u władzy, a w piątek w więzieniu. Komunizm stwarza duże nierówności, jednym przynosząc łupy, a drugim tylko pot i znój, ale karierowicz wierzy, że otrzyma łupy. Dalej działają ambicja i żądza rozgłosu. Niejeden polityk sądzi, że jako komunista wyróżnia się od reszty, jest bardziej „nowoczesny”, a przede wszystkim „staje się ważny”. Jest to ten sam pęd, który każe ludziom oskarżać się na policji o przestępstwa, których nie popełnili. Komuniści często powołują się na olbrzymie dokonania komunizmu w Rosji, ale w tym jest wiele fałszu lub przesady. Twierdzą, że dzięki komunizmowi Rosja wygrała wojnę, choć wiadomo, że Rosjanie walczyli i ginęli nie za komunizm, lecz za swą starą ojczyznę. Podobnie mówią z zachwytem o rezultatach sowieckiego planowania, pomijając, jak wyglądałoby to planowanie bez przymusowej pracy. Gdy mówi się o komunista — intelektualistą o barbarzyńskich metodach, stosowanych w ZSRR, ten bądź przeczy im, jak wielu Niemców przeczy istnieniu obozów koncentracyjnych, bądź uważa je za rzecz nieukłoniwą i przejściową. Inni twierdzą, że cel uświęca środki i że przeciwnicy polityczni nie mają żadnych praw. Są „sabotażystami” lub „wyjątkami hienami”. Zgodnie z Leninem komuniści-intelektualiści odrzucają kryteria etyczne. A szare dopytają: „komunizm? Tu głównym argumentem jest nędza. Puste brzuchy powodują pustkę w głowach. Na zarzut, że i komunizm brzuchów nie napełni, odpowiadają, że może być lepiej, a już nie może być gorzej, że komunizm daży do czegoś nowego, więc warto spróbować. Ze jest jedyną efektywną formą socjalizmu.

Prawda jest, że komuniści pracują dobrze. Chodzą na zebrania Związków Zawodowych, przemawiają do wyborców nie jako komuniści, lecz jako sprężyć administratorzy i lojalni koleźcy. Socjaliści są przy nich nieaktywni. W Wielkiej Brytanii wiedzą, że grozi im niebezpieczeństwo, ale nie wiedzą, co robić. Nie mogą się zdobyć nawet na usunięcie ze swej partii sympatyków komunizmu. Niewyrazność postawy socjalistycznej spowodowała, że wielu ludzi z temperamentem dało się osiągnąć komunizmowi.



## Religijne...

### WYZNANIA I SEKTY W POLSCE

W Warszawie działają uznane przez państwo: Kościół Ewangelicki - Reformowany, Polski Kościół Ewangelicko - Augsburski, Polski Kościół Metodystyczny, Polski Kościół Narodowy - Katolicki, Kościół Mariawicki, Polski Kościół Prawosławny, Adwentyści „Dnia Siódmeo”, Polski Kościół Ewangeliczny, Polski Kościół Chrześcijan-Baptystów. Nadto istnieją kilka sekt, nie uznanych przez państwo, jak „Grono Matki Przenajświętszej”, odbywające swe modlitwy na Woli tylko między godz. 21 — 2. w nocy. Na Mokotowie grupują się „Świadkowie Jehowy”. Wreszcie działa „stowarzyszenie religijne” Epifania”, Karaimów w Warszawie jest około 100. Nabożeństwa odbywają się w 65 kościołach, 60 kaplicach dwóch synagogach i 15 domach modlitw. Metodystów w Warszawie jest około 1200. Baptystów około 300. Gmina muzułmańska liczy około 150 członków, żydowska około 3000. Jako bezwyznaniowych zarejestrowano oficjalnie zaledwie około 100 osób.

W obecnych granicach Polski znajdują się 2 meczety, w Krusznianach i w Bohonikach w Grodzieńszczyźnie. Z 7000 muzułmanów polskich dwie trzecie wyginęło podczas wojny, lub rozproszyło się po świecie. Do wybitniejszych muzułmanów, rozstrzelanych przez Niemców, należeli naczelny redaktor „Orientu” i prezes Sądu Okręgowego Krzyżczyński, oraz jego brat Olgierd, Prokurator Sądu Najwyższego. Ostatni mufti Szymkiewicz „współpracował” z Niemcami i uciekł z nimi na zachód. Obecnie muftiego nie ma, jest jedynie 8 imamów.

## Społeczno -

### Kulturalne...

#### „UJEMNE POSTACI”

„Robotnik” daje cykl „ujemnych postaci” w życiu polskim,

## Polityczne...

### DRAMAT WŁASOWA

2 sierpnia 1946 r. prasa moskiewska ogłosiła wyrok, skazujący Własowa i 11 towarzyszy na śmierć przez powieszenie. Był to normalny epilog zdrady. Ale czy Własow był zwykłym zdrajcą czy też patriotą? Odpowiedzi udziela anonimowa Książka „Wybrałem szubienicę”, mająca zawierać zwierzenia Własowa wobec 1-go z najbliższych współpracowników. — Wszystko wskazuje, że książka nie jest mistyfikacją. Własow osiągnął to, co nie udało się Denikinom i Kołczakom, stało popieranym przez Anglików i Francuzów. Występuje u niego ambicja obok naiwności. Spotkania z Hitlerem, Goebbelsiem i Goeringiem były burzliwe.

„Czy jesteśmy tacy idioci, by odbudowywać silną Rosję?” — mówił Goebbels w grudniu 1942. W kilka tygodni później przypominał Własowowi, że jest tylko jeńcem wojennym. Dopiero po klęsce stalingradzkiej Niemcy zmiękli. Goering żądał od Własowa, by zorganizował 30 dywizji, Hitler obiecywał niepodległe państwo rosyjskie w przymierzu z Niemcami, a Ribbentrop wezwał Własowa, by opracował odpowiedni projekt test.

## TYDZIEŃ w jednym wierszu

22. III. Francja zawarła z Polską traktat handlowy na 5 lat. Polska ma dostarczyć węgla i cukru, Francja maszyn.

\* Na kongresie 14 partii socjalistycznych różnych krajów Europy postanowiono wykluczyć z unii partię, współpracującą z komunistami, a na ich miejsce przyjąć partię socjalistyczne, znajdujące się na zachód od „żelaznej kurtyny”, których kraje są pod okupacją sowiecką.

\* Rząd USA wystąpił z propozycją nie dzielenia Palestyny, a utworzenia w niej rządu międzynarodowego ONZ. Projekt ten wywołał sprzeciw Żydów, a uzyskał poparcie Arabów.

\* Jugosławia zaproponowała Włochom odstąpienie Triestu w zamian za Gorycje. Włochy odrzuciły tę propozycję.

\* W Moskwie rozpoczęła się konferencja między delegacjami fińską i sowiecką w sprawie zawarcia traktatu handlowego i wzajemnej pomocy wojskowej.

\* Rząd angielski zwalnia z pracy lub przenosi na stanowiska mniej ważne dla obronności państwa wszystkich urzędników — komunistów, lub zdecydowanych sympatyków komunizmu.

\* Tito zaprzeczył, jakoby wojska jugosłowiańskie gromadziły się na granicy Triestu i jakoby budowano tam wyrzutnie dla V1 i V2.

\* Prezydent Truman podpisał dekret, zabraniający eksportu wielu wyrobów przemysłu amerykańskiego (samoloty, samochody, maszyny rolnicze, itp.), bez porozumienia się z ministerstwem wojny.

\* Radio Moskwa donosi, że granica strefy okupacyjnej sowieckiej będzie wzmocniona nowymi pułkami żołnierzy sowieckich.

\* Rosja wysłała do Iranu notę protestacyjną przeciwko pobytowi wojskowej misji ame-

do których zalicza m. in. następujące typy: KACYK — „gajtunek spokrewniony z sodowiarzem. Najczęściej spotykany na prowincji. Kacyk przeważnie należy do partii. Do partii wstąpił po to, aby móc być kacykiem. Tenor jego postępowania brzmi: „Czy pan wie, z kim pan ma do czynienia?” Wyciąga legitymację i grozi. Teren mu podwładny traktuje jako swoją własność. Auto służbowe wozu jego żonę po sprawunkach. Woźny jest dla jego prywatnych usług. Gdy w końcu wylatuje z krachem, okazuje się, że popełnił defraudację”. GORLIWIEC: „Oburza się, gdy ktoś do niego mówi per Pan. „Dziś nie ma panów, ja jestem obywatel”. Ale mówi to tylko wtedy, kiedy ktoś „z władzy” go słyszy. Był na „Dubach Smalonych” (rewia z lekką satyrą polityczną). Nazajutrz w biurze, zauważwszy, że szef jest w pokoju, oświadcza: „Ze też pozwalają na takie antypaństwowe dowcipy”. To samo mówił za czasów sanacji”. O-BRAZONY: „Ten człowiek obraził się na Polskę. Wobec tego, że nie jest taka, jakby chciał, postanowił „stać z boku”. Słucha regularnie komunikatów z Londynu i uważa sobie za osobistą krzywdę, jeśli musi wielokrotnie odraczać termin przyjęcia „naszych”. — PRZESZŁOŚCIOWIEC: „Dla niego historia nasza skończyła się w roku 1939. Każde porównanie wychodzi na niekorzyść dnia dzisiejszego”. PATRIOTA: „Stale ma pełną gębę ojczyzny. W rozmowie z PPS-owcem biada, że dzisiejsza PPS — to nie ta dawna. On się na tym zna. Każdego z członków partii demokratycznych uważa za „bolszewika”. — TONBAKOWIEC: „Bynajmniej podczas wojny nie był w Anglii. Ubiiera się jednak, jak gdyby powrócił z Zachodu. Znajomym na dancingu daje poznać, że ma pewną misję do spełnienia w Polsce. Nie wiadomo, skąd czerpie dochody”. — „Oto — kończy — „Robotnik” — kilka typów ludzi szkodliwych. Spotykamy ich często. Trzeba ich tępić, jak pluskwy. Zarówno tych pseudopozycyjnych, jak i opozycyjnych głupców”.

Włoskom odstąpienie Triestu w zamian za Gorycje. Włochy odrzuciły tę propozycję.

\* W wyborach w Rumunii przeszło 90 proc. głosów „uzyskali” komuniści.

\* Parlament amerykański uchwalił pomoc dla Europy Chin na rok bieżący w sumie 5 miliardów 300 milionów dolarów.

\* Z powodu nowych zarządzeń rosyjskiego gubernatora Berlina, który nakazał kontrolowanie alianckich pociągów i samochodów, jadących z Berlina do stref zachodnich Niemiec, lub w kierunku odwrotnym, wszelka komunikacja tego rodzaju została przerwana, gubernatorowie USA, Francji i Anglii złożyli w tej sprawie pro-

3. IV. paktu. Później okazało się, że kopię tego projektu otrzymał japoński płk. Uchigawa, celem przekazania przez ambasadę japońską w Sztokholmie pani Kołontaj Schulenburg ostrzeżeniu Własowa, że Ribbentrop bawi się nim i że wyda jego i jego armię bez wahania. Sowieci w razie zawarcia oddzielnego pokoju. Usiłowano wciągnąć Własowa do intryg i spisków, snutych dokoła Hitlera. Gen. v. Beck mówił mu, że po usunięciu Hitlera zawrze się oddzielny pokój na zachodzie i po pokonaniu Sowietów utworzy tam rząd pod kierownictwem Własowa. Własow rozumiał, że Niemcy przegrąją wojnę, ale także, że to oznacza jego koniec. Jeden z jego przyjaciół, który później wrócił do Rosji, radził mu, by w chwili zbliżenia się wojsk sowieckich uderzył na Niemców. W ten sposób przynajmniej jego żołnierze uzyskają przebaczenie, bo on sam go już nie dostanie. Własow zdaje się poszedł za tą radą, uderzając na Niemców w r. 1945 koło Pragi. Wśród licznych zdrajców drugiej wojny światowej Własow jest może najmniej antypatyczny. Nie był germanofilem, przechodził ciężkie walki wewnętrzne. Podzielił los Tuchaczewskiego, który, by uwolnić ojczyznę, gotów był na sojusz z diabłem.

## Iskierki...

Polski Komitet Olimpijski — przyznał I nagrodę w dziedzinie literatury Jarosławowi Iwaszkiewiczowi za „Ody Olimpijskie”. W dziedzinie epiki i dramatu przyznano jedynie III. nagrody.

\* Największy teatr w Polsce ma stać w Łodzi z pojemnością sali około 2.000 widzów.

\* Na wakacyjne praktyki w tym roku ma wyjechać z Polski do Anglii 7 studentów, do Belgii 10, do Danii 20 — 50, do Finlandii 15, do Francji 60, do Holandii 10, do Rumunii 30, do Jugosławii 100, do Szwecji 50, do Szwajcarii 10, do Czechosłowacji 200, do ZSRR 50 i na Węgry 20.

\* O Stalinie opowiada w swych pamiętnikach b. sekretarz stanu Cordell Hull: 30 października 1943 po konferencji moskiewskiej, na której Rosja m. i. zgodziła się na utworzenie po zwycięstwie światowej organizacji bezpieczeństwa, odbył się bankiet. „Gdyśmy się zegnali, miałem silne przeżycie. Po zwykłych słowach pożegnania Stalin potrząsnął moją ręką i rzekł po rosyjsku „bądźcie zdrowi”. Następnie, już oddalwszy się o trzy lub cztery kroki, nagle odwrócił się, powrócił i ścisnął mi długo bez słowa rękę. Później oddalił się z poważnym wyrazem. Wówczas powiedział sobie, że każdy Amerykanin, który miałby osobowość i postawę Stalina, doszedłby w moim kraju do najwyższych godności”.

Konkluzja trochę nieoczekiwana.

\* Elsa Brandstrom, zmarła niedawno w Stanach Zjednoczonych Szwedka, zdobyła sobie podczas 1-szej wojny światowej szeroki rozgłos i miano „anioła Syberii” dzięki pomocy, jaką nosiła jeńcom państw centralnych w głębi Rosji. Związała obozy od Omska do Władywostoku, przywoząc lekarstwa, ubrania, korespondencję i interweniując na rzecz złagodzenia losu jeńców. Podczas rewolucji rosyjskiej nie przerwała swej akcji. Aresztowana przez bolszewików pod zarzutem szpiegowania, cudem uniknęła śmierci.

\* W Berlinie Rosjanie odmawiają nawet spożywania wspólnych posiłków z Francuzami podczas oficjalnych posiedzeń. Zatarg zaczął się od obrazu gen. Koeniga przez 3 dzienniki niemieckie w strefie sowieckiej. Dziennikom tym następnie w strefie francuskiej Berlina odebrano debet. W Poczdamie na przyjęciu u marsz. Sokolowskiego z okazji 30-lecia armii sowieckiej na zjawił się ani jeden Francuz.

\* Dr. Gruber, austriacki minister spraw zagranicznych, oświadczył po powrocie z Londynu: „Po raz pierwszy od załamania się Niemiec hitlerowskich w państwach zachodnich wywieszono flagę z sygnałem „niebezpieczeństwo”. Flaga ta nie przedzie zostanie ściągnięta aż zbierze się dostateczna siła i nie pozwoli na inscenizowanie podobnych wypadków w dalszych państwach”.

\* W Grecji ilość powstańców w całym kraju oblicza się na 175.000. Drugie tyle komunistów popiera ich mniej lub więcej czynnie. Wysoki odsetek powstańców, wcielony przymusowo, walczy z konieczności, podobnie zresztą, jak wielu żołnierzy wojsk rządowych.

\* Radio Ankara: Wypadki w Czechach nie są improwizacją, lecz planem z góry ułożonym. Praga znalazła się między dwoma zagrożeniami: komuniści i Niemcy. Komuniści zdobyli w r. 1946 38 proc. głosów, są w rządzie partią najsilniejszą, lecz bez pełni władzy. Czechosłowacja jest barierą. Dział rolę Hachy odgrywa Gottwald. Duże zależy od stanowczości i zręczności Benesa. Gra toczy się nie o ministrów, lecz o ustrój, a także o Austrię, która, w razie skomunizowania Czech, stałaby się łatwą zdobyczą dla Rosji.





# W Polskim domu - Polska książka

**„LIBELLA”** — 12, rue St. Louis en l'Île PARIS IV

Załączając wykaz pożytecznych wydawnictw, pragniemy utworzyć drogę najwierniejszemu z przyjaciół, jakim jest dobra książka.  
 — Chcesz sprawić przyjemność Ojcu i Matce — kup dobrą książkę!  
 — Chcesz dziecku dać miłą rozrywkę — kup zajmującą książkę!

## Spis książek

### POWIEŚCI — OPOWIADANIA — NOWELE

Bandrowski-Kaden	Miasto mojej matki (stron 143)	95 fr.
Berent W.	Fachowiec (stron 224)	125 —
„	Nurt (stron 253)	70 —
„	Zmierzch wodzów	70 —
Bielatowicz J.	Brygada Karpacka	60 —
„	Przebiegiata — szkice wioskie	180 —
Bohusz-Szyszk	Czerwony Sfinks (stron 269)	150 —
„	Nie żałuj nowych butów	45 —
„	Wrześniełowym szlakiem	35 —
Bojer J.	Ziemia zdradzona (stron 271)	95 —
Boy-Zeleński	Znaszli ten Kraj (stron 157)	40 —
Brodziński K.	Wybór pism	45 —
Brzezina J.	Towarzysz Nr. 103 (stron 342)	130 —
Conrad J.	Falk (stron 229)	80 —
„	Freja z siedmiu wysp	110 —
„	Lord Jim (stron 333)	135 —
„	Murzyn z załogi Narcyza (str. 165)	90 —
„	Plantator z Malaty	95 —
„	Szalenstwo Almayera (stron 214)	110 —
„	Zwycięstwo (stron 309)	175 —
Czapska M.	Ludwika Śniadecka (stron 259)	150 —
Czapski J.	Wspomnienia Słarobielskie	30 —
Dąbrowska M.	Ludzie Stamtąd (stron 199)	85 —
Daniłowski G.	Wrażenia więzienne	40 —
Doye Conan	Pies Baskerwillów	150 —
Dygasiński A.	Gody życia	120 —
„	Zając (stron 174)	75 —
Fajans R.	Z Korpusem Polskim we Włoszech	40 —
Fournier A.	Duży Meaulnes (stron 187)	80 —
Goetel F.	Kapitan Luna	100 —
Halpern A.	Spokojne życie (stron 134)	60 —
Hostowiec P.	Dziennik podróży do Austrii i Niemiec	65 —
Janiszewski M.	Żołnierz Polski we Włoszech (z ilustr.)	90 —
Jasińczyk J.	Po Narwiku był Tobruk	200 —
Junosza W.	Na śmierć i życie	15 —
„	Podróż przez Piekło	65 —
„	W odmęcie walki (stron 156)	60 —
Kielewicz J.	Powrót	200 —
Klonowski T.	Najskromniejsza uczona nasz. pokolenia	50 —
Kociemski L.	Żywa Legenda	35 —
Koestler A.	Krucjata bez krzyża (stron 229)	250 —
Kraszewski J.J.	Bracia zmarłychwstańcy (str. 428)	150 —
Kuszelewska St.	Kobiety (stron 192)	110 —
Lagerloff S.	Legendy Chrystusowe (stron 213)	110 —
Landowski H.	Jeden przeciwko Niemcom	70 —
Leitgeber B.	Obrazki z stolicy Anglii (stron 150)	60 —
Leśmian B.	Przygody Sindbada Żeglarza (str. 244)	100 —
Ligoń St.	Bery i Bojki śląskie (str. 144)	60 —
London J.	Diabli na Fantino	45 —
„	Noc na Goboto	45 —
„	Przygoda (stron 284)	180 —
„	Wilk Morski 2 tomy	240 —
„	Syn słońca	45 —
„	Zew krwi	80 —
Lubicz-Loziński	Oko Proroka (stron 218)	100 —
Majcherczyk J.	Mali Ludzie rosą (stron 186)	85 —
Makuszyński K.	Perły i Wieprze (stron 240)	150 —
Malczewska B.	Maria	95 —
Malczewski E.	Koń na wzgórzu (stron 181)	95 —
Miciński B.	Portret Kanta i trzy Esseye o wojnie	130 —
Mochnacki M.	Wybór pism	45 —
Monte Cassino (stron. 23)	ilustracjami	25 —
Morcinek G.	Dziewczyna z Pól Eliżejskich	220 —
„	Listy z pod Morwy	65 —
„	Wyrobany chodnik (2 t, 1058 str.)	300 —
„	Człowiek z więziennej wieży	95 —
Naglerowa H.	Krauzowie i inni (stron 407)	230 —
„	Ludzie sponiewierani (stron 100)	40 —
„	Migawki z Kontynentu	60 —
Nagórski Z.	Kraj bez Quislinga (stron 298)	70 —
Norwid St.	Budujemy Kanał (stron 209)	130 —
Olszewski W.	.....	25 —
Opowiadania wojenne	Safari przez Czarny ląd (bogato ilustr.)	280 —
Ostrowski W.	.....	35 —
Pamiętniki Murawiewa	Dysk Olimpijski (stron 247)	110 —
Parandowski J.	Blją w Tarabany	30 —
Pawlikowski M.	Sumienie Polski	90 —
„	Kochanek W. Niedźwiedzicy (str. 400)	210 —
„	Jabłuszko (stron 257)	150 —
„	Spojrzę ja w okno (stron 253)	170 —
„	Nikt nie da nam zbawienia (stron 284)	160 —
Piątkowski H.	Wspomnienia ze szlaku żołnierza tułacza	20 —
Piestrzyński	W pół drogi (stron 324)	120 —
Piskor A.	Siedem Ekscelencji i jedna dama	200 —
Prus Bolesław	Dzieci (stron 244)	75 —
„	Emancypantki, 4 tomy (stron 941)	220 —
„	Grzechy dzieciństwa	45 —
„	Lalka, 4 tomy (stron 1094)	400 —
„	Wybór nowel (stron 225)	75 —
Przerwa - Tetmajer	Książę Piotr	25 —
„	Na skalnym podhalu (stron 264)	95 —
Reymont Wił. St.	Rok 1794 3 tomy (str. 1386)	500 —
„	Sprawiedliwie (stron 125)	40 —
Rodzewiczówna M.	Dewajtis (stron 269)	80 —
Romain Rolland	Colas Breugnon (stron 164)	80 —
Rudzka M.	W domu niewoli (stron 354)	150 —
Salvaneschi N.	Zal Szopenowski (stron 175)	60 —

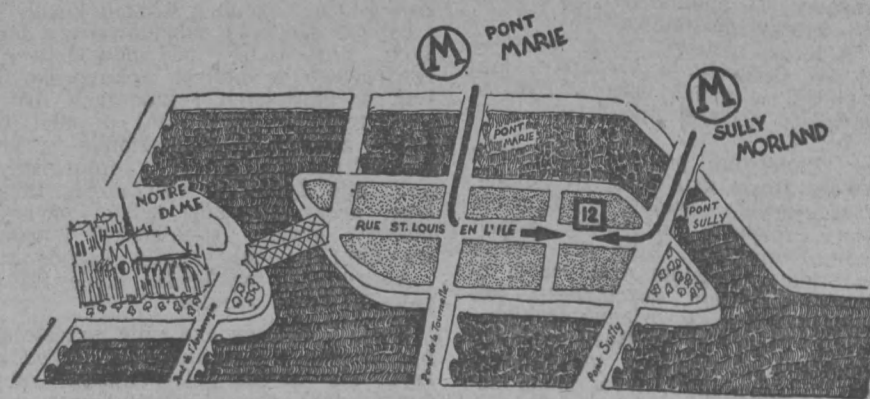
Sienkiewicz H.	Legiony (stron 183)	105 —
„	Quo Vadis, 2 tomy (stron 486)	170 —
„	W pustyni i puszczy (2 tomy)	300 —
Sieroszewski W.	Beniowski (stron 435)	260 —
Skrzydła	Opowiadania lotnicze z ilustracjami (stron 223)	120 —
Śląska Ojczyzna	.....	75 —
Solski W.	Opowieści o Szwajtku	55 —
Sommerset M.	Upadek Edwarda Bernarda	45 —
Srokowski M.	Ich Tajemnica	60 —
Strug A.	Dzieje jednego pocisku (stron 298)	150 —
„	Mogiła nieznanego Żołnierza (str. 374)	150 —
„	Portret — Gałązka Jemioli (str. 216)	130 —
„	Czerwone diabły pod Arnheim	40 —
„	Za siedmioma rzekami była Bolonia	35 —
Święcicki M.	Prometeusze (stron 242)	110 —
„	.....	55 —
Szpotkański St.	Bracia dalecy i bliscy	30 —
Undset J.	Dzieje Rodziny Korzeniewskich	45 —
Wańkowicz M.	Kundlizm	90 —
„	Wrzesień Zagwiący	200 —
„	.....	120 —
Warszawski P.	Myśl jest bronią (stron 264)	30 —
Wasilewski I.	Za winy nie popełnione (z ilustr.)	30 —
Wiech	Wysoka Eksmisja	150 —
Wiktor Jan	Eros na podwórzu (stron 116)	50 —
„	Srogi pies i sentymentalny zajęc	45 —
„	Opowiadania (stron 109)	60 —
Wilde Oscar	.....	260 —
W oczach pisarzy — Wybór	opowiadań wojennych 1939-1945	150 —
Wohnout W.	Opowiadania Warszawskie	150 —
Zapolska G.	Sezonowa miłość, 2 tomy (str. 502)	240 —
Zieliński E.	Łgromada to siła	70 —
„	Świat Janeczki	50 —
Zeromski St.	Wybór nowel (stron 150)	50 —
Zulawski J.	Na srebrnym globie (stron 340)	210 —

### ZAGADNIENIA RÓZNE

Andreas B.	Polska a kapitalistyczna interwencja	30 —
„	Proces Moskiewski	20 —
Baranowski Wł.	Dokąd ludzkość dąży	150 —
Blum Leon	Na miarę człowieka	90 —
Bregman A.	Czy możemy liczyć na Amerykę	60 —
Brogan D.	Amerykańska polityka zagraniczna	20 —
Brzoza A.	O powołaniu naszego pokolenia	10 —
Brzozowski S.	Filozofia romantyzmu polskiego	40 —
Cegiełka Fr. Ks	Mistyka Ojczyzny	40 —
Czuchnowski M.	Z Moskwy do Moskwy	60 —
Chałasiński J.	Młode pokolenie chłopów (2 tomy)	245 —
„	Przeszłość i Przyszłość intelig. Polskiej	110 —
„	Duch Dziejów Polski	75 —
Chołoniewski A.	W sprawie polskiej Emigracji memoriał	10 —
Dąbrowski R.	Dzieje 2 Korpusu	120 —
Felsztyn T. Dr.	Konstytucja 3 Maja	60 —
Godowski J.	Myśl o dziejowej drodze Polski	30 —
Grabski S.	Gospodarzy dorobek Polski	100 —
Górecki R.	Na marginesie zagadnień rozwoju	70 —
Grysiwicz	gospodarczego Polski	25 —
Hart L.	Obrona dynamiczna	80 —
Kania Wł.	Bolszewizm i religia	450 —
Kridl-Wittlin Malinowski	Polska Myśl demokratyczna	250 —
Mackiewicz C.	Lata nadziei	90 —
Marcinkowska W.	Kronika Generalnej Gubernii	50 —
Matuszewski I.	Czy Anglia gwarantowała granice Polski	50 —
Maykowski A.	Pod znakiem rodła	60 —
Neczał St.	W tej walce chodzi o sprawę człowieka	25 —
Piątkowski Płk.	Wkład Polski do II wojny światowej	120 —
Piestrzyński R.	W pół drogi	90 —
Plutyński A.	Jest nas 115 milionów	50 —
„	.....	60 —
„	.....	35 —
„	.....	20 —
„	.....	45 —
„	.....	75 —
„	.....	20 —
„	.....	20 —
„	.....	20 —
„	.....	50 —
„	.....	165 —
„	.....	25 —
„	.....	20 —
„	.....	55 —
„	.....	40 —
„	.....	100 —
„	.....	110 —
„	.....	30 —
„	.....	20 —
„	.....	50 —
„	.....	40 —
„	.....	40 —
„	.....	110 —
„	.....	75 —

Książki wysyłamy za zaliczką pocztową (płatne przy odbiorze). Posiadamy wielki wybór polskich płyt gramofonowych. — Żądajcie Katalogów.

Jak znaleźć „LIBELLĘ”, będąc w Paryżu?



### Francja

## OFIARY

na fundusz Prasowy „Polski Wiernej”

N. N. ....	1000 fr.
Zbik Cecylia ....	50 —
P. Tysowska ....	500 —
P. Capar Michał ....	100 —
P. Tomasiński St. z Kradolf (Szwajcaria) ....	1000 —
i wzywa kolegów z „Rodziny Gutenberga” pp.: Dolnego, Izydora, Kędzierskiego, Rychela, Stefańskiego i Nendzę — wszystkich z Paryża do dalszego kucia łańcucha ofiar.	
P. Mecenas Jagoszewski Tadeusz z Paryża ....	1000 —
i wzywa Panie: Jadwigę Pułaską, Valentín i de Bolsgontier oraz Panów: Jaxę-Konarskiego i Eugeniusza Falińskiego — wszystkich z Paryża do dalszego kucia łańcucha ofiar.	
P. Kroczyński Józef ....	200 —

### OFIARY

Na pomoc dla biedujących studentów	
P. Rudnicki ....	1000 fr.
N. N. ....	500 —
N. N. ....	500 —

### OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA:

<b>PARAFIA MONTCEAU-les-MINES</b>	
Kolonia Ste Margueritte	
Komitet Tow. Kat. ....	1000 fr.
Opieka Rodzicielska ....	400 —
Chór Kościelny ....	500 —
KSMPM ....	200 —
KSMPZ ....	200 —
KSKP ....	200 —
Lista druhen ....	945 —
Lista druhen Nr. 1 ....	1155 —
Kolonia Blanzy (Lista) ....	1255 —
<b>Kolonia La Saule</b>	
Bractwo Różnicowe ....	1000 —
Kat. Stow. Meźów Polskich	500 —
KSMPM ....	300 —
KSMPZ ....	200 —
Lista druhen Nr. 1 ....	1810 —
Lista druhen Nr. 2 ....	2640 —
<b>Kolonia Le Bois-du-Verne</b>	
Kat. Stow. Meźów Polskich	500 —
KSMPM ....	200 —
KSMPZ ....	100 —
Lista druhen Nr. 1 ....	940 —
Lista druhen Nr. 2 ....	1565 —

RAZEM ..... 15710 —

Kolonia Ottange (Ks. Dukiel)	1040 fr.
Bractwo Różnicowe Waziers N.D. (Ks. Wahrol) ....	5.660 —
Bractwo Różnicowe w Gautherets (Ks. Dziekan Mieszek) ....	5775 —
KSMPM ....	1455 —
KSMPZ ....	1275 —
Ks. Dziekan Mateuszek ....	685 —
Kolonia Nancy (Ks. Lasok) ..	1050 —
P. Pingot Waleria — Paryż	500 —
P. Krawiec — Paryż	500 —
P. Ossolińska — Paryż	300 —
M. N. ....	500 —
Ks. Przewoźnik (La Ricamarie)	
Od Stow. św. Różańca	1000 —
Od Stow. św. Barbary	1000 —

### STUDENCKIE REKOLEKCJE W ZACISZU NAZARETU

Z sal wykładowych i bibliotek uszliśmy na dni parę w zaciszu kaplicy. Płomyk przed tabernakulum. Od stojącego przy ołtarzu kapłana przychodzi słowo, przecinane pytaniem: — ileś razy wyznał Chrystusa?..

Czy Chrystus w Tobie — to na prawdę rzeczywistość?..

Ociaga się odpowiedź, bo nieswojo jest zburzyć wysokie rusztowanie murarskie konwenansu duchowego i za nim, w miejsce budowli, ujrzyć puste pole i porzucane kupki cegieł. Na czym wtedy powiesić ozdobny napis: katolik?

Na stopniach konfesjonau zdajemy smutne sprawozdanie z włodarzowania, aby potem surowość nadzieją zastąpić, bo oto i budulec nowy i pomoc przemożna.

Więc od początku, inaczej, naprzekór „staremu człowiekowi”. I z jasnym okiem do dni zwykłych wrócić, a szare nie będą. Przeciwnie, sensowne.

St. Sz.

### KOLONIA POLSKA W ARGENTEUIL WIERNIE SŁUŻY BOGU I POLSCĘ

Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Polskich, im. Adama Mickiewicza oraz Katolickiego Stowarzyszenia Polek im. Królowej Jadwigi w Argenteuil w niedzielę, dnia 14-go marca b.r., urządzono akademię ku czci Papieża Piusa XII z okazji 9-tej rocznicy Jego koronacji. Słowo wstępne wygłosił miejscowy

# Z życia kolonii

duszpasterz, witając Ks. Kazimierza Kwaśnego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu oraz innych księży. Referat p.t. „Papież Pius XII-ty a Polska” wygłosił pan Kpt. Szeceński, podkreślając wielkie zasługi Ojca św., oddane podczas minionej wojny oraz wskazał na trudności, jakie pokonywać On dziś musi w walce o pokój Chrystusowy na ziemi.

Następnie prof. Kulawik wykonał kilka utworów na skrzypcach, za co był wdzięcznie oklaskiwany. Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, a tuż zjawia się Krysta Szczotowna i deklamuje „Tyś jest Opoka”. Zdaje się, że w jednej chwili publiczność na sali, dość liczna, poważnie i przenosi się myślą kilka wieków wstecz, kojąc dusze u źródła Prawdy Chrystusowej. Wychodzi teraz na scenę zespół orkiestry p. Peuckerta i rozwesela muzyką całą publiczność przez odegranie kilku piosenek ludowych francuskich.

Po przerwie zjawia się znów mała Krysta Stróżyńska i woła słowami Kochanowskiego: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?” Choć sama jest dzieckiem robotnika i w jej domu zapewne wiele potrzeba do życia, to jednak z tak wielką prostotą dziecięcą, swobodą i wdziękiem wyraża swoją wdzięczność Bogu, że zdaje się wyrażać ją nie tylko w imieniu całej kolonii, ale całej ludzkości.

W ostatnim punkcie programu dzieci szkolne, pod kierownictwem p. Szlakówny, wykonały dialog p.t. „Próba śpiewu”. Na zakończenie przemówił Ks. Rektor Kwaśny, który, wołając słowami Chrystusa „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie”, wskazał, że jedyną ratunek dla ludzkości jest w Kościele Katolickim. Ze prawdziwym obrońcą robotnika jest Namieśnik Chrystusowy, a dobrobyt i szczęście świata pracy leży w oparciu o encykliki papieskie Leona XIII-go i Piusa XI-go.

Wspólnym odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” zakończono uroczystość. Nie jestem znawcą sztuki. Nie mogę zauważyć, kiedy artysta zrobi fałszywy krok, a dobry muzyk sfalszuje ton. A choćbym i to wszystko wiedział, cenę nade wszystko serce tych ludzi, co tak bardzo wiele czasu i trudu poświęcają, mimo ciężkiej pracy zawodowej, mimo ciężkiej doli robotniczej, mimo tylu trosk w czasach obecnych, sprawie katolickiej. Wielkie jest serce robotnika — bo

wielkie jest jego poświęcenie.

Kolonia polska w Argenteuil wiernie służy Bogu i Polsce — cześć jej za to!  
Jan Chałupeczak

### PIELGRZYMKI POLSKA DO GROT ŚW. ANTONIEGO

BRIVE (Correze). — Dnia 18 kwietnia 1948 o godz. 10.30 odbędzie się w klasztorze O.O. Franciszkanów w Brive (Correze) nabożeństwo dla Polaków, rozsiadanych w departamentach Correze i sąsiednich. Spowiadać będziemy w klasztorze już od godz. 7-ej rano. Wszystkich Rodaków gorąco prosimy o liczne przybycie. Duszpasterze Polscy:  
Ks. L. Surmacki — Ks. Br. Dąbrowicz  
O.K. Szymecki

### PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W VILLEFRANCHE S. S.

Dnia 29 marca br., w drugie święto wielkanocne, kolonia Villefranche s.s. przeżyła nader piękną uroczystość religijną. W tym to dniu miało miejsce poświęcenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Na tę uroczystość przybyli tłumnie Rodacy z Villefranche i okolicy. Przybyli również delegacje z Lyonu ze sztandarami: Bractwo Żywego Różańca, Wzajemna Pomoc oraz Koło Polskie.

Aktu poświęcenia Obrazu, w czasie Mszy św., odprawionej na intencję kolonii, dokonał ks. Fr. Dera, który również wygłosił okolicznościowe kazanie. Ze strony Francuzów był obecny miejscowy ks. Dziekan oraz Przedstawiciel mera miasta Villefranche. Obecny był również ks. Kapuściak z Misji Afrykańskich, który niestrudzenie pełnił urząd spowiednika.

Szczególne uznanie należy się pp: Kusiowi, Banaszcukowi, Dobrowolskiemu i Batorowi za zorganizowanie tej uroczystości, a zwłaszcza za zebranie potrzebnych pieniędzy na zakup Obrazu. Również należy się serdeczne podziękowanie wszystkim Rodakom za ofiary na ten cel. Bóg Zapłać! Uczestnik

### 12-to LECIE ISTNIENIA K.S.M.P. W ENSISHEIM

Jedynie KSMP na wschodnią Francję obchodzilo w Ensisheim swą 12-toletnią rocznicę istnienia. Podczas uroczystego nabożeństwa całe KSMP przystąpiło do Ko-

## Pustelnik - Ojciec de Foucauld

(Dokończenie ze str. 5)

byłby nie zniósł przeciętności. O swoim pobycie u Trapistów mówił: „życie tam nie odpowiadało mi... Nie dość żarliwości.”

Te słowa przypominają mi list, pisany u Trapistów: „To nie jest ubóstwo, ja kiegotyłem chciałem, to nie jest poniżenie, o którym marzyłem... pod tym względem moje pragnienia nie są zaspokojone”. Inne słowa streszczają niejako jego doświadczenie zakonne: „Czuje wielkie pragnienie rozpoczęcia nakońcem życia, którego poszukuję od siedmiu lat... które dojrzałem, przeczułem, chodząc po ulicach Nazaretu, po tych ulicach, po których stąpił Chrystus Pan, biedny wyrobnik, zapoznany i żyjący w poniżeniu (1896).

Czy ojciec de Foucauld nie był właściwie z rodu samotników, którym więcej odpowiada życie samotne, niż w zgromadzeniu: już w 1892 r. pisał: — „Coraz bardziej odczuwam urok samotności i szukam sposobów pograżenia się w coraz głębszą samotność?”

— To trudno powiedzieć, była to natura bardzo bogata, bujna, w której przejawiać się mogły nawet sprzeczne pragnienia, ale zawsze górne.

— Istotnie, gorączka pracy apostołskiej trawiła tego pustelnika, każda sposobność tej działalności znajdowała go gotowym. W liście do Geurin zwierzał się: „Gdyby mnie byli wezwali do uczestniczenia w wyprawie do Maroka, byłbym wyjechał tego samego dnia” i przebywał po 100 km. w dzień. Ten niepokój, ta gorączka, to brzemie troski, jakie niósł które nękało go, zdradzając raczej człowieka czynu, przywiązującego wielką wagę do natychmiastowych poczynań ludzkich, Mistycy św. Franciszek Salezy św. Wincenty a Paulo szukali we wszystkim rytmu Bożego, przestrzegali przed zbyt gorączkowym pragnieniem — nawet zbawienia — ale to bardzo wysoka, mistyczna forma doskonałości.

Jak stoi sprawa beatyfikacyjna?

— Bardzo pomyślnie. Jednym z pierwszych pytań będzie, czy ojciec de Foucauld nie przekroczył przykazania: „Nie zabijaj”. Czy jako wojskowy nie był po-

wodem czyjejs śmierci. Otóż nie. Pod tym względem jest zupełnie pewność.

— W maksymach ojca de Foucauld było jedno, które on jedynie mógł realizować: „Żyj tak, jak gdybyś miał dziś umrzeć śmiercią męczeńską”. Czy nie znaczy to, że ojciec de Foucauld pragnął śmierci męczeńskiej?

— Nie wiem, w każdym razie na życie swoje ofiarował Bogu dla nawrócenia niewiernych. Słowa, które miał przed śmiercią wypowiedzieć, zostały błędnie przetłumaczone: Arabowi, żądającemu podobno od niego wyznania muzułmańskiej wiary, odpowiedział: „Bahit nmud”, „mam umrzeć”, a nie „pragnę umrzeć”. Mam umrzeć, czyli w chwili śmierci nie sprzeniewierzę się memu Bogu.

Ta cała rozmowa jest kwestionowana: misjonarz Gorree pisze, że Paweł, służący ojca de Foucauld, mieszkający niedaleko bordzu i sprowadzony przez Arabów, rozmowy tej nie słyszał; Senuscy chcieli tylko informacji o francuskich siłach, ich pytania pozostały bez odpowiedzi. Ostatnie słowa ojca de Foucauld były: „Bóg, Bóg”.

Reasumując to, co na razie o ojcu de Foucauld wiemy, zdaje się, że można powiedzieć, że jest on jednym z ludzi, a raczej jednym ze świętych, którzy najwyższemu postawili cierpienie, ofiarę. Znamiennym jest, że w liście do p. de Bondy, w dniu śmierci pisanym, przytacza słowa św. Jana od Krzyża: „Kiedy się może cierpieć i kochać, bardzo wiele się może — najwięcej na tym świecie. Czuję się, że się cierpi, nie zawsze się czuję, że się kocha i to jest jedynym cierpieniem więcej; ale się wie, że się chce kochać. A chce kochać — to już jest miłość”.

— Te słowa — kończy ojciec David — w najwyższym stopniu odpowiadały ojcu de Foucauld; one rzucają światło na jego duchowe oblicze. W tym misjonarzu było miejsce na kontemplację mistyka i na działalność człowieka czynu.

STANISŁAWA HULANICKA

\*) Por. 2 poprzednie artykuły: „Ojciec de Foucauld” i „Eksplorator”

muni świętej. Okolicznościowe kazanie do młodzieży wygłosił miejscowy ksiądz Patron. Poza tym katolickie towarzystwa ze sztandarami uczestniczyły w uroczystości.

O godzinie 3-ciej po południu odbyła się akademią. Pomieścić gościom znalazł się miejscowy dziekan francuski oraz wójt, tak bardzo życzliwi dla pracującej Polonii Katolickiej.

Program wypełniło miejscowe KSMP. Odśpiewaniem różnych pieśni, sztukami teatralnymi oraz utworami muzycznymi, wykonanymi przez własny zespół mandolinistów. Do upiększenia uroczystości przyczyniły się miejscowe Polskie Siostry. Oprócz tego urozmaiciło naszą uroczystość sympatyzujące z nami Harcerstwo Polskie z Bollwiller. Miejscowy Ks. Patron rozbudził serca i umysły całej zgromadzonej Młodzieży do jeszcze bardziej intensywnej pracy na przyszłość. Całość akademii uwieńczono odśpiewaniem naszej pięknej pieśni „To nasze K.S.M.

### Emigracyjny kompozytor na falach Radia francuskiego

W poniedziałek, 5-go kwietnia o godz. 13.05, na falach „Chaîne Parisienne” uślyszeliśmy dwa walce wiedeńskie, młodszego kompozytora emigracyjnego — Stanisława Ratajskiego z Harnes (Pas de Calais).

Naszemu nowemu talentowi muzycznemu „Szczęść Boże” w dalszej, twórczej pracy!

## Belgia

### WALNE ZEBRANIE Zw. Polaków w Belgii Okr. Charleroi

W dniu 18 kwietnia b.r. o godz. 10.30 odbędzie się Walne Zebranie Okręgu w Monceau S.S. na sali Hotel de Ville.

Jako delegaci z pełnym prawem głosu wezmą udział: Zarząd Okręgu w komplecie, komisja rewizyjna Okręgu, Zarządy ściśle Oddziałów i kół Polek, t.j. prezes sekretarz i skarbnik. Z głosem doradczym: duchowieństwo, nauczyciele oraz bratnie organizacje, jak RMK, POWN i SPK.

Po zebraniu przedstawienie amatorskie odegrane przez Oddział Marchienne au Pont, potem zabawa. Dochód przeznaczony na szkołę. Dojazd tramwajem Nr. 81. — przystanek Hotel de Ville.

LISIAK Mikołaj — prezes

## Holandia

### PIERWSZA POLSKA DRUŻYNA PIŁKARSKA W HOLANDII

UTRECHT. — Od dłuższego czasu, bo już w 1947 r., w sercach Polaków polskością w Utrechtie (400 Polaków) nurtowała myśl zorganizowania drużyny piłkarskiej — jako sekcji sportowej przy Polskim Towarzystwie Katolickim. Chętnych było wielu, lecz trudności wszelkiego rodzaju — a zwłaszcza brak boiska sportowego — unicestwiały dobrą wolę i inicjatywę. Dopiero w lutym, dzięki usilnym, bezinteresownym staraniom honorowego członka P.T.K. — p. Hartena z Baaren — Ministerstwa Wojny w Ha-

dze — poprzez Komendanturę wojskową m. Utrecht, zezwolono na używanie boiska sportowego — wojskowego i to 2 razy na tydzień. Dzień zawiadomienia nas o tym — był dniem radości. „Mamy boisko — reszta to głupstwo” — pada okrzyk na zebraniu. Tak też i było. Krótko potem znalazła się piłka, kilka kompletów butów, powyciągano stare kostiumy, w końcu skompletowano drużynę — gotową do startu. Dzień 6-ty marca wyznaczono na pierwsze zagranie i oficjalnie zadokumentowanie używalności boiska.

Widać było, że piłka pociąga (o wiele bardziej, niż wódka), bo już przed 2-gą na boisko zaczęli ciągnąć Polacy, ba, nawet i Holendry, kierując się w stronę głównego stadionu miejskiego. Punktualnie o godz. 14-ej, jak było zapowiedziane, Ks. Kapelan Romała zebrał wszystkich w półkole i krótkim przemówieniem dokonał otwarcia boiska i zapoczątkowania sportu piłkarskiego. Kończąc słowami: „Lepiej przegrać po pięknej grze, niż zwyciężąc brutalnością, starajcie się bronić barw polskich szlachetnością i rycerskością. Grajcie i zwyciężajcie dla chwały Boga i naszej Ojczyzny” — wykopał piłkę na boisko.

Potem wspólna fotografia (staraniem redakcji katolickiego dziennika w Utrechtie), a w kilka minut później widać było już grę pierwszej polskiej drużyny piłkarskiej na holenderskiej ziemi.

Em. - Pol.

P. S. — Zarząd Pol. Tow. Kat. w Utrechtie odręcznym pismem wysłał podziękowanie do Ministerstwa Wojny, które z wdzięczności za nasze trudy i przelewaną krew w czasie wojny w obronę kraju holenderskiego daje nam dziś dowody swej pamięci i szczerzej życzliwości.

# Teresa z Konnersreuth\*

W wiosce bawarskiej, tuż przy granicy czeskiej, od 20 już lat pełna prosta wieśniaczka wzdryga i przeżywa w każdy piątek cierpienia i ukrzyżowanie Chrystusa. Od tego czasu żyje bez pożywienia. Nazywa się Teresa Neumann, a jej wioska, Konnersreuth, znana już jest całemu światu.

## TŁUMY ODWIEDZAJĄCYCH

Od zakończenia działań wojennych odwiedziło ją ponad 12.000 Amerykanów i niezliczona rzesza Niemców, którzy przedstawiają jej swe skargi i proszą o radę. Ta cudowna istota liczy obecnie 50 lat i uważana jest nieoficjalnie jako święta.

Na drzwiach świeżo malowanego i ozdobionego kwiatami domu rodziny Neumann wisi kartka z napisem: „Teresa nie przyjmuje żadnych odwiedzin”. Mimo to mały przedpokój, wiodący do pokoju Teresy, jest przepchnięty. Są tam same kobiety.

Drzwi się otwierają i Teresa, robiąc wrażenie dobrze odżywionej wieśniaczki, pozwala wejść następczej.

Wchodzę do obszernego, jasnego pokoju, widzę telefon i wielki aparat radiowy.

— Czego sobie pani życzy? — pyta Teresa.

— Po Bawarii idzie pogłoska, jakoby siostra miała przepowiadać wojnę i wiele nieszczęść, oświadczałam.

Teresa uśmiecha się przyjaźnie i każe siadać, wskazując na wygodną ławkę.

Na obu rękach można zauważyć stygmaty, które wyglądają jak świeże, lekko zagojone, czworokątne blizny. Stygmaty na głowie zakryte są białą, wieśniaczą chustą, a na piersi i stopach szeroka, niebieska suknie.

## TERESA NIE CHCE PROROKOWAĆ

— Proszę pisać — mówi z naciśnięciem — że nigdy nie wypowiadałam jakichkolwiek proroczków i nigdy tego czynić nie będę. Nigdy również nie mówiłam o nowej wojnie. Każę się tylko modlić, żeby Bóg do tego nie dopuścił.

Przychodzi tu bardzo dużo ludzi, nieraz z daleka, i proszą, bym im coś powiedziała o ich zagubionych synach, ojcach czy narzeczonych. Bardzo współczuję nad ich losem, lecz nie im nie mogę o tym powiedzieć. Niech się nie trudzą podróżować do Konnersreuth.

## LEKARSTWO NA SMUTEK PO UKOCHANYCH

Wzdychając, — mówi dalej: — Pani widziała tabliczkę na moich drzwiach? Nie pomaga wiele. Jak mogłabym kogoś oddać, kto jest rzeczywistości w potrzebie? Ot, ta pani, która przed chwilą stąd wyszła, chciała popełnić samobójstwo, bo straciła wszystkich krewnych, a o ostatnim synu nie wie. Wystarałam się dla niej o pracę w szpitalu. Towarzyszce jej, żalającej się z powodu straty ukochanego, doradzałam, by rozweseliła tę panią, która chciała sobie odebrać życie. Przyrzekła mi to.

## TERESA I GESTAPO

Stygmatyczka przywykła już do odwiedzin, które trwają od 1927 r. Władze hitlerowskie nie dawały jej spokoju. Ponieważ nigdy nie chciała mówić „heil Hitler”, upierając się przy swoim „Gruss Gott”, i utrzymywała stosunki z wielu cudzoziemcami, Gestapo nie dowierzało jej i przeszukiwało papierów.

— Dziwię się — mówiła im — że jeździecie sobie eleganckim samochodem; wszyscy nasi męż-

czyźni są na froncie, a wy co robicie?

Pewien dowódca brygady chciał obalić „legende” o Teresie, ale, gdy ją poznał, zmienił swój zamiar.

Teresa nie wykonuje ciężkich robót. Dużo czasu spędza w swojej cieplarni i ogródku i stroi kościół. Poza tym jeździ na swym wózku, zaprzężonym w dwa koniki i odwiedza wielu ubogich chorych. Znosi im potrzebne pożywienie i odzież.

O Amerykanach ma dobre mniemanie, „Są uprzejmi i pełni szacunku. Również dziewczęta. Uważam tylko, że za wiele pokazują z siebie. Czemu nie wdziwiają na siebie skromniejszych sukien, przecież w Ameryce jest dość materiałów”.

## PROBOSZCZ O SWEJ PARAFIANCIE

Proboszczem Teresy jest ks. Naber. Ma już ponad 70 lat. Do Konnersreuth przyszedł w 1909 roku, gdy Teresa miała 11 lat. Przypomina ją sobie jako pilną, spokojną i prawdopodobną dziewczynę. Rodzice jej byli biedni i mieli jeszcze dziewięć innych dzieci, więc Teresa poszła na służbę. Kiedy w 1918 r. — mówi proboszcz — wybuchł pożar w domu jej gospodarza, przy ratowaniu spadła z drabiny i została kaleką, a w rok później zaślepiła i musiała leżeć bezradnie w łóżku. 29 kwietnia 1923 roku, w dniu beatyfikacji św. Teresy od Dz. Jezus, patronka wyprosiła jej wzrok i przepowiedziała długie życie, pełne cierpienia; 17 maja 1925 r., w dniu kanonizacji św. Teresy, zaczęła chodzić.

W Wielki Piątek 1926 r. nastąpiły po raz pierwszy stygmaty. Odciąż krwawią od wieczoru każdego czwartku przez piątek, połączone z wizjami. Teresa przeżywa Mękę Chrystusa, a w chwili Jego śmierci zapada w podobny

śmierci, sen. Gdy odwiedzający ciśnie się w jej pokoju, krew płynie z wszystkich ran Teresy. Wypowiada ona wtedy słowa i prorocтва, których sobie potem nie przypomina.

## 20 LAT BEZ POŻYWNIENIA

Od 20 lat, a dokładniej od września 1927 roku, Teresa nic nie je i nie pije, przyjmuje tylko Komunię św. Mówi: „Ja żyję Chrystusem”. Zarządzono badania, lecz nie osiągnięto przekonujących dowodów. Prof. Ewald z Göttingen, prof. Specht z Erlangen i dr. Ernest Seidl z Waldsassen obserwowali Teresę przez 14 dni, a 4 pielęgniarki dozorowały ją dzień i noc. Nie przyjmując pokarmu, ważyła po badaniach tyle, ile przedtem. Dr. Seidl stwierdził pod przysięgą, że nie istnieje inne wyjaśnienie, jak tylko to, że Teresa jest pod specjalną opieką Bożą. Prof. Ewald domagał się jednak badań w szpitalu, ale nie zgodziła się na to rodzina Neumannów.

Kościół katolicki, który znany jest z tego, że w wypadkach nadzwyczajnych w najwyższym stopniu jest ostrożny, wykazuje i tutaj całkowitą wstrzemięźliwość z wydaniem swego sądu.

D. S.

\* Powszechnie sprawozdanie podajemy w charakterze dokumentu, bez chęci uprzedzenia wyników badań kościelnych, które są w toku. (RED.)

## POSZUKIWANIA

Edward Wawrzyniak, zamieszkały na terenie Niemiec, poszukuje matki swej Marty Wawrzyniak, która w roku 1937 wyjechała do Francji i zamieszkała w okolicy Paryża. Od roku 1943 brak wszelkich, co do niej wiadomości.

Wszelkie wiadomości kierować pod adresem: Edward Wawrzyniak, A. C. 2728 Rehden b. Diepholz (Gimnazjum), Almage.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Dnia 2 kwietnia 1948 roku opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 40

S. P.  
Bolesław NARAMOWSKI  
inżynier — ppor. rez. i A. K.  
b. więzień polityczny niemieckich obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Sachsenhausen i Buchenwaldzie. Pogrzeb odbył się dnia 6 kwietnia br. Bolesną tą wiadomością dzieli się z Przyjaciółmi na obczyźnie, pozostała w żałobie żona i córka.

KANCELARIA ADWOKACKA  
pod kierownictwem Doktora Praw

**S. Olśnicki**  
Tłumacz Przysięgły przy Sądach franc.  
106, rue Joffroy — PARIS XVII  
Metro: WAGRAM, tel.: Wagram 88-91  
Tłumaczenia urzędowe do ślubów naturalizacji, sprowadzenia rodzin itp — Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe we Francji i w Polsce.

Redakcja i Administracja „Polski Wiernej“:  
Francja, 263 bis, Rue St. Honore, Paris 1er Tel: OPERA 37-69  
c. c. p. „POLSKA WIERNA“ Paris 4955-03  
Redaktor Naczelny: Ks. Florian KASZUBOWSKI  
Prenumerata kwartalna — 125 Frs. francuskich.  
Cena pojedynczego numeru — 10 Frs.

Oddziały:  
w BELGII:  
Bruxelles, 126, rue Meyerbeer — p. Effenberger. C. c. p.  
Bruxelles 8103,72. Prenumerata kwartalna — 35 Frs belgijskich  
Cena pojedynczego numeru — 3 Frs. belgijskie  
w LUKSEMBURGU:  
Luxembourg, 16, rue de l'Eau, — W. Lachowicz (R. S. F. P.)  
Prenumerata kwartalna — Frs. 35  
Cena pojedynczego numeru — Frs. 3.  
w ANGLII:  
Polska Misja Katolicka, London N. 1, Devonia Road 2  
Poza tym „Polską Wiernej” nabywać można we wszystkich księgarniach polskich i u kolporterów obozowych lub w przedstawicielstwie, Centralnej Składnicy Książek na W. Brytanii Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, 17, Randolph Crescent, London W. 9.  
Cena pojedynczego egzemplarza w Anglii — 6 d.

S. P.  
Antoni OSTROWSKI  
Sodalis Marianus, Brat III. Zakonu św. Franciszka —  
zmarł 24 marca 1948 po długich, a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 65 opatrzony św. Sakramentami Wyprawadzenie zwłok na cmentarz w Romainville odbyło się w Wielką Sobotę 1948 roku.  
O czym Przyjaciół i Znajomych Zmarłego zawiadamiają pozostali w głębokim smutku  
ZONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA

BANK  
POLSKA KASA OPIEKI SA  
Bony Kasowe (odsetki płatne z góry).  
Wkłady Depozytowe. Pożyczki dla Kupców i Rzemieślników. Rachunki Czekowe. Przekazy do Polski po b. korzystnym kursie. Sprzedaż Złotych  
ODDZIAŁ W PARYŻU 23, r. Taitbout  
PARIS (IX-e)  
Agencja w Lens 1, Av. de Varsovie

Ś. + P.  
Zygmunt Zenon  
KOSSOWSKI  
INŻYNIER  
oficer rezerwy, opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 1 kwietnia 1948 r., przeżywszy lat 62. Pochowany na cmentarzu w Villeneuve St. Georges Nabożeństwo żałobne za duszę Ś. p. Zmarłego odbyło się w kościele Polskim w Paryżu w dniu 6 kwietnia, o czym zawiadamiają pozostali w smutku  
ZONA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUK

Tanio i szybko  
załatwia papiery do ślubu i naturalizacji oraz wszelkie sprawy u władz sądowych i administracyjnych.  
Zbigniew Malinowski  
TŁUMACZ —/ EKSPERT  
2, rang des Roches  
Rosieres (Cher)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY  
PRZY NAJWYŻSZYM SĄDZIE.  
Doktor Praw  
Tłumaczenia urzędowe. — śluby — naturalizacje — sprawy: sądowe — cywilne — handlowe — podatkowe  
PORADY BEZPŁATNE  
Dr. LEON SZELĄGOWSKI  
3, rue Debrousse  
Tel.: COPernic 47-64.  
PARIS 16  
Metro: Alma Marceau  
Kancelaria otwarta od 9 — 12-tej i od 5 — 7-ej wieczorem.

D. Dowojna Bienaimé  
Tłum. przysięgły przy sądzie w Paryżu  
Tłum. oficj. do ślubu, naturalizacji itp.  
23, Quai de la Tournelle — PARIS 5  
Metro: Maubert, St. Michel, St. Paul.

Oczyszczający krew  
„AVRANIN”  
(Indyjski balsam — Visa 1872 - 3393)  
Wyciąg roślinny nieszkodliwy. Oczyszcza krew, odświeża i odmładza organizm. AVRANIN uspokaja nerwy, daje sen i apetyt. Dopomaga i ułatwia trawieniu. Jest niezbędny przy reumatyzmie, podagrze, chorobach skórnych oraz przy utracie siły żywotnych. Sprzedaje się w aptekach paryskich:  
— Pharmacie Canonne, 49, rue du Reamur, 6, Place de Clichy, 77; Bld. de Grenelle; 66, rue Lafayette, — Na prowincji w aptekach: LENS (Pas de Calais), 12, rue de la Paix, 11 i 36 Place Jean Jaures, 12, avenue de Lievin.  
W HARNES: Pharmacie Dardin i Pharmacie Davi.  
W BELGII: 25, rue Saint Michel, Bruxelles.  
Informacji udziela listownie i broszury wysyła bezpłatnie za przesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź:  
Laboratoire AVRANIN, 6, rue Maublanc, 6 — Paris XV  
Metro: Vaugirard. Tel: VAU 65.69  
Visa P. 18164

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY  
Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego (Doświadczony emigrant od 1924 we Francji)  
TŁUMACZENIA  
metryki — śluby — naturalizacje — pełnomocnictwa — dokumenty na kraj — affidavity — renty — poszukiwania osób — Ministerstwa — Prefektury — Konsulaty  
Piszcie z zaufaniem. Odpowiedź natychmiast  
**M. Jaroszyk**  
Traducteur Juré  
59, Bld. Poniatowski, 59 — PARIS (12)  
(Métro Porte Dorée)

IMPRIMERIE RICHARD — PARIS 10<sup>e</sup>  
24, rue Stephenson  
Gérant: L. CHARPENTIER  
No d'Autorisation 1322